



## Świąteczko do nieba

Na rynku Manufaktury ustawiono stoiska przyjaciół orkiestry.



## Andrzej Wawrzyniak

Poeta, bard, kompozytor, gitarzysta, laureat wielu festiwalu i konkursów poezji śpiewanej. Ukończył kulturoznawstwo i teatrologię na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1984 r. pracuje w Miejskim Domu Kultury w Zduńskiej Woli, obecnie pełni funkcję kierownika działu edukacyjno-artystycznego.

### Jak to się zaczęło, skąd u pana zainteresowanie poezją i muzyką?

Moja mama twierdzi, że to się zaczęło bardzo wcześnie, ponoć już pierwsze w życiu samodzielne kroki skierowałem do odbiornika radiowego. Muzykę, śpiew kochałem więc chyba od zawsze. Rodzice zauważyli to i dość wcześnie kupili mi akordeon. Ja jednak zawsze marzyłem o gitarze. Gdy byłem uczniem zduńskowolskiego technikum elektronicznego, wstąpiłem do harcerstwa, jeździłem na obozy i biwaki. Wtedy właśnie zacząłem śpiewać i grać na gitarze. I tworzyć swoje piosenki.

### Jak powstają pana piosenki?

Zwykle najpierw przychodzi mi do głowy melodia, a potem, czasem po kilku dniach, słowa. Nie uważam się za poetę, raczej za tekściarza.

### Od 31 lat pracuje pan jako instruktor w zduńskowolskim MDK. Pana wychowankowie również odnoszą sukcesy...

Pierwszy zespół, jaki założyłem, nosił nazwę Na Luzie. Następny to Erato. Utworzyłem go wspólnie z Justyną Majkowską i Sławkiem Cybulskim. Wydaliśmy razem płytę, znalazły się na niej m.in. teksty poetów, należących do Klubu Literackiego „Topola” przy naszym MDK. Wkrótce potem Justynę zauważył Michał Wiśniewski i zaczęła występować w zespole Ich Troje; był to chyba najlepszy okres w działalności tego bandu. Kilka lat temu Michał Wiśniewski zaproponował mi wspólne nagranie płyty pt. „Sweterek”. Muzyka na tym krążku była moja, teksty w 90 procentach też. Niestety, nie została zauważona przez media.

Wiele nagród na festiwalach zdobyliśmy wspólnie z założonym przeze mnie rodzinnym zespołem Drużyna Wawrzyna. Należą do niego moi synowie: Dariusz, Krzysztof i Piotr oraz Natalia Jarosławska.

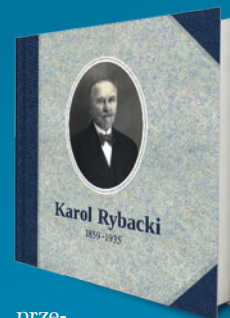
### Jakie ma pan marzenia?

Zmora każdego instruktora jest to, że kiedy już jego podopieczni wszystkiego się nauczą, kiedy stworzy się zgrany zespół, to młodzi ludzie odchodzą, wyjeżdżają gdzieś w świat i traci się z nimi kontakt. Chciałbym, aby zespoły Drużyna Wawrzyna i A Priori funkcjonowały jak najdłużej w obecnym składzie. A poza tym... Marzę, by nagrać autorską płytę pod szyldem „Andrzej Wawrzyniak”. Właśnie składam na nią materiał.

### Czy nie chciał pan nigdy wywędrować ze Zduńskiej Woli w świat?

Miejski Dom Kultury stał się przez te wszystkie lata moim drugim domem. Nie tęsknię za życiem gdzie indziej. Także moi synowie chcą tutaj pozostać. Tylko jeden z nich wybrał Warszawę. Ja nie chciałbym, nie mógłbym żyć w dużym mieście.

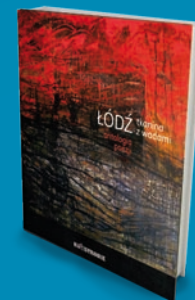
Rozmawiała: Maria Duszka



Zdzisław Kryściak  
„Karol Rybacki 1859-  
1935” Wydawca: Łódzki  
Ośrodek Kultury

Książka regionalisty i przewodnika PTTK Zdzisława Kryściaka jest obszernie ilustrowaną monografią Karola Rybackiego, wybitnego społecznika, literata, księgarza i założyciela pisma „Łowiczanie”, żyjącego na przełomie XIX i XX wieku w Łowiczu. Był pierwszym prezesem założonego w 1908 roku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu, którego kontynuatorem tradycji jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Wydawnictwo zostało współfinansowane przez Łódzki Dom Kultury w ramach konkursu „Współorganizacja projektów kulturalnych na terenie województwa łódzkiego”. Graficznie książkę opracował Jacek Rutkowski.



Łódź: Tkanina  
z wadami – antologia  
poezji. Na Stronie

Od kilku lat Dariusz Staniszewski (na co dzień pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Piłsudskiego w Łodzi) redaguje nieregularnik „Na Stronie: Gazeta Twórczych Bibliotekarzy i Przyjaciół”. Pismo ma charakter kulturalno-literacki. Dwa lata temu postanowiono, że jeden z numerów będzie poświęcony w całości poezji o Łodzi. Jak się jednak okazało, napłynęło tak dużo utworów, nie tylko od poetów z całej Polski, ale także z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji, że powstała obszerna antologia, licząca 314 stron. Zamieszczono w niej 262 utwory 128 poetów. Zredagowali ją Dariusz Staniszewski, dr Hanna Prosnak i Magdalena Cybulska. Projekt graficzny okładki przygotowała Małgorzata Kwapińska, wykorzystując obraz Mariusza Kompy. Wydanie tej ważnej i cennej publikacji nie zostało sfinansowane przez żadną instytucję. Antologia od początku do końca jest dziełem pasjonatów, powstała z potrzeby serca. To dobrze, że Łódź wyzwała w artystach tyle pozytywnej i twórczej energii. Miasta, tak samo jak ludzie, potrzebują miłości, by mogły się rozwijać. (MD)

## SPIS TREŚCI



## OD REDAKCJI

„Ziemia Łódzka” została sprzedana. Ostatecznie i bezpowrotnie. Kupiła ją firma Toros Shipping, zarejestrowana w Panamie, należąca do armatora tureckiego. Statek, zbudowany w 1989 roku w Stambule, powrócił do swojej ojczyzny. Jak dowiedzieliśmy się w dyrekcji Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie, nasz flagowy statek nie pójdzie na żyłetki, a nadal będzie pływał. Wprawdzie na krótkich trasach między Morzem Śródziemnym i Morzem Czarnym, ale wciąż będzie na falach. I nie nazywa się już M/s „Ziemia Łódzka”, lecz „Mia”... Bardzo nam żal, że województwo i nasze czasopismo nie mają już swojego pływającego ambasadora na morzach i oceanach świata.

Ale okazuje się, że nie ma sytuacji bez wyjścia. PZM w Szczecinie posiada obecnie 61 statków, a że koniunktura jest dobra, przedsiębiorstwo zamówiło 18 nowych jednostek. Statki zbuduje stocznia koło Szanghaju do 2018 roku. Wszystkie mają już „zaklepane” nazwy, pochodzące od nazw polskich jezior i miast leżących na wybrzeżu, np. Sopot. Jeżeli samorząd naszego województwa zechce powrócić do tradycji, to wystarczy, że zwróci się oficjalnie do dyrekcji PZM, przedstawi wybraną nazwę i znów nasz region będzie popularny na świecie.

Chodzi o nazwę statku, wybraną przez... Czytelników „Ziemi Łódzkiej”. Do końca lutego mogą Państwo nadsyłać propozycje pod adresem: [ziemia.lodzka@lodzkie.pl](mailto:ziemia.lodzka@lodzkie.pl). Kryterium jest jedno: nazwa nie może posiadać charakterystycznych dla naszego języka znaków diakrytycznych. W języku polskim jest dziewięć liter, utworzonych za pomocą tych znaków, czyli: ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź, ż. Mogą to być nazwy (nazwiska) współczesne lub historyczne, nawet mało znanych pogańskich bożków, co stałoby się okazją do upowszechnienia pradawnej historii regionu lub byłoby związane z rocznicą chrztu Polski. Muszą być łatwe do wypowiedzenia przez cudzoziemców i swojsko brzmiące...

Czekamy niecierpliwie.

Redakcja

- 2 Fundusze unijne  
Regionalne przeobrażenia
- 4 Technologia  
Ile jest soku w soku
- 5 Ekonomia  
Kafelki z Sieradza
- 6 Archeologia  
Gródek rycerski i stara osada
- 7 Wywiad miesiąca  
Magia miast
- 8 Prezentacje  
Nad urokliwą Mroga
- 9 Samorząd  
„Nie” dla pomysłów podziału województwa
- 10 Z prac sejmiku  
Budżet na 2016 rok
- 12 Sztuka  
Święto malarstwa w Sieradzu
- 14 Z prac zarządu
- 16 Obyczaje  
Łódzki karnawał w roku 1916
- 18 Malarstwo  
W karmazynowym kontuszu
- 19 Społeczeństwo  
U Roszka przy kawie
- 20 Historia  
Wybór był prosty: albo my, albo oni...  
Niepodległościowe muzeum
- 22 Kultura
- 23 Sylwetki  
Oporowski kaznodzieja i cudotwórca
- 24 Prawo



Rysunek miesiąca:  
Sławomir Łuczynski

**Wydawnictwo:** Województwo Łódzkie

**Adres redakcji:** Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego  
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77,  
663 35 03, [ziemia.lodzka@lodzkie.pl](mailto:ziemia.lodzka@lodzkie.pl)

**Rada programowa:** przewodnicząca Anna Rabeiga,  
sekretarz Andrzej Chowis, członek rady Iwona Koperska  
**Redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski,

**sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Juźwin  
Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

**Opracowanie graficzne:** Mateusz Kapciak

**Skład i druk:** Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara Łódź  
**Zdjęcia:** Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego  
Województwa Łódzkiego, arch. BWA w Sieradzu

**Nakład:** 10 000 egz. ISSN 1640-9337

**Nasza okładka:** Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy  
w Manufakturze, fot. Marian Zubrzycki

# Regionalne przeobrażenia

Podróżujemy dziś bardziej komfortowo, szerokimi autostradami bądź nowoczesną koleją obwodową. Zrewitalizowaliśmy starówki, które nie tylko upiększyły nasze otoczenie, ale także podniosły standard życia. Wolny czas możemy spędzić w termalnych basenach, na koncertach lub meczach w wielkiej arenie sportowo-widowiskowej oraz w pięknie odnowionych wnętrzach muzeów, teatrów i filharmonii.

**W** ostatnich latach mogliśmy skorzystać z nieporównywalnie bogatszej oferty szkoleń, studiów podyplomowych czy dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej niż w pierwszych latach polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Bez wątpienia rozbudowano w nas szeroko pojęty potencjał inwestycyjny.

Ktoś mógłby powiedzieć, że prędzej czy później przeciekający dach, dziurawa droga czy zerwany most i tak zostałyby naprawione. Bo wcale nie trzeba do tego Unii Europejskiej, aby zaspokoić zasadnicze i oczywiste potrzeby. Trudno jednak zlekceważyć zalety, związane z korzystaniem z dodatkowego bezzwrotnego źródła, jakim są fundusze europejskie.

Spośród kilku możliwości uzyskania dofinansowania z Unii Regionalny Program Operacyjny Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020 (RPO WŁ) dla wielu projektodawców będzie najlepszym wyborem, jeśli zaplanowane przedsięwzięcie ma charakter lokalny bądź regionalny, polepszający jakość życia mieszkańców Łódzkiego. Przez najbliższych 5 lat można starać się o wsparcie pieniężne na działania zarówno w zakresie tzw. inwestycji



cji twardych (remont lub budowa dróg, modernizacja infrastruktury technicznej, edukacyjnej czy ochrony zdrowia), jak i tzw. projektów miękkich (szkoleniowych i doradczych). Jest to wyraźna różnica w porównaniu z perspektywą finansową 2007-2013, kiedy równolegle realizowany był RPO WŁ oraz regionalny komponent Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Warto sięgnąć po fundusze. Obecnie jest to główne źródło finansowania inwestycji rozwojowych w Polsce. Może z nich skorzystać duża liczba beneficjentów, począwszy od jednostek samorządowych, przez instytucje ochrony zdrowia, nauki i edukacji, organizacje pozarządowe, mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, po osoby indywidualne, nastawione na poszerzenie swojej wiedzy, zdobycie nowej pracy czy pozyskanie wsparcia finanso-

wego na otwarcie własnej firmy. Wystarczy przygotować dobry projekt pod względem organizacyjnym i finansowym oraz złożyć go w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez jedną z instytucji realizujących RPO WŁ, to jest Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi oraz Centrum Obsługi Przedsiębiorcy.

Na każdym etapie ubiegania się o dotacje unijne można liczyć na bezpłatne wsparcie merytoryczne pracowników sieci punktów informacyjnych funduszy europejskich w województwie łódzkim.

Więcej informacji o funduszach europejskich dostępnych jest na stronie [www.rpo.lodzkie.pl](http://www.rpo.lodzkie.pl). Znajdź nas także na Facebooku – profil Zmieniamy Łódzkę.

Departament Polityki Regionalnej UMWŁ



## a1 a2 s8

Komfortowe podróże – nad morze autostradą A1, do stolicy autostradą A2 i do Wrocławia trasą S8. Zaoszczędzony czas można miło spędzić z rodziną.



## uniejów

Uzdrowisko Uniejów stanowi atrakcję dzięki ciepłej wodzie, która bije spod ziemi przez cały rok. Uniejów SPA ze wSPANiałymi basenami przyciąga turystów z całej Polski.



## expo

Międzynarodowe Targi Łódzkie to nowoczesny wielofunkcyjny kompleks wystawienniczo-konferencyjny. Dla wystawców przeznaczonych jest 6,5 tys. m<sup>2</sup> powierzchni, co czyni go jednym z największych w kraju.

**Fundusze unijne są obecnie głównym źródłem finansowania inwestycji rozwojowych w Polsce. Do 2020 województwo łódzkie otrzyma ponad 2 mld euro.**



## rewitalizacja

Zrewitalizowane starówki m.in. Sieradza, Wielunia, Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa Trybunalskiego czy Łowicza nie tylko upiększyły nasze otoczenie, ale podniosły standard życia. Odnowione centra, uporządkowane parki, nowe chodniki i ulice służą mieszkańcom 120 miasteczek i wsi.



## łka

Łódzka Kolej Aglomeracyjna łączy ze sobą ponad milion mieszkańców regionu. 20 nowoczesnych pociągów tworzy kolej obwodową Łodzi. Dzięki ŁKA podróżuje się szybko i komfortowo, a pasażerowie mają dostęp do bezprzewodowego internetu.



## atlas arena

Łódzka Atlas Arena jest jednym z największych i najnowocześniejszych obiektów sportowo-widowiskowych w Polsce. Odbywają się tutaj największe koncerty i najważniejsze wydarzenia sportowe rangi światowej. Zorganizowano w niej 300 imprez, które odwiedziło 2,6 mln gości.

# Ile jest soku w soku

Nowy budynek centrum badawczego, unikatowa w skali światowej „cyfrowa probówka” ARUZ oraz sześć kolejnych laboratoriów stanowią o nowych możliwościach łódzkiego BioNanoParku, należącego do najnowocześniejszych centrów badawczo-wdrożeniowych dla biznesu w tej części Europy.

**L**aboratoria bio- i nanotechnologiczne prowadzą tu od kilku lat badania dla przemysłu chemicznego, kosmetycznego, farmaceutycznego, spożywczego czy paliwowego. Obecnie trwają ostatnie przygotowania do otwarcia kolejnego kompleksu laboratoriów. Dotychczasową ofertę badawczą uzupełnią laboratoria: biotechnologiczne, medycyny spersonalizowanej, autentycacji produktów oraz biosensorów i elektroniki organicznej.

Kulistą bryłą Laboratorium Symulacji Molekularnych widać z daleka. Wewnątrz znajduje się ARUZ, czyli analizator rzeczywistych układów złożonych, gigantyczna „cyfrowa probówka”, znacznie skracająca czas badań chemicznych. Umożliwi badanie w nowatorski sposób reakcji zachodzących w złożonych układach molekularnych i submolekularnych. Za moc obliczeniową ARUZ odpowiada 27 tysięcy równoległe pracujących układów FPGA, rozmieszczonych na 20 panelach urządzenia.

– Zespół naukowy Laboratorium Symulacji Molekularnych opracowuje obecnie algorytmy i procedury, które umożliwią wykorzystanie w pełni potencjału badawczego urządzenia. Na to potrzeba czasu, ale w przyszłości ARUZ sprawi, że badania będą tańsze i szybsze – podkreśla dr Bogdan Wasilewski, prezes Technoparku Łódź.

Jaki jest skład produktów spożywczych lub kosmetyków, czy jest zgodny z deklaracjami producenta i bezpieczny dla konsumentów bada Laboratorium Autentycacji Produktów. Menedżer tego laboratorium Kamila Klajman mówi: – Nasza pracownia może np. sprawdzić, czy sok jabłkowy jest świeżo wyciskany, czy przygotowany z koncentratu, czy pochodzi z polskich owoców. Badania mogą okazać się pomocne np. dla pracowników służby celnej do walki z podrabianymi kosmetykami. Nasza pracownia dysponuje najnowocześniejszym sprzętem, przy użyciu którego poddaje walidacji procedury uwierzytelniania produktów, by oferta badawcza odpowiadała realnym potrzebom rynku.



Laboratorium Medycyny Spersonalizowanej łączy diagnostykę z terapią. Diagnostyka, poprzez zastosowanie testów genetycznych, pozwala podjąć właściwą decyzję terapeutyczną. Polega na dobraniu odpowiedniego leku, oszacowaniu dawki, która będzie skuteczna i najmniej toksyczna dla osoby z konkretnym schorzeniem.

– To szczególnie ważne w przypadku pacjentów, u których tradycyjne metody leczenia nie przynoszą efektu. Organizm nie jest narażony na długotrwałe podawanie nieskutecznych leków – mówi menedżer laboratorium Izabela Dróżdż.

Kolejne Laboratorium – Biosensorów i Elektroniki Organicznej – wykonuje badania m.in. w dziedzinie optymalizacji warunków wytwarzania urządzeń z materiałów organicznych oraz ich kompozytów. Projektuje i wytwarza organiczne diody elektroluminescencyjne, ogniwa fotowoltaiczne oraz tranzystory z efektem polowym. Analizuje także parametry ich pracy. Wnętrze tego laboratorium przypomina filmy science fiction. Znajduje się tu pomieszczenie o podwyższonej klasie czystości, do którego można wejść wyłącznie w specjalnym bezpyłowym kombinezonie. Nawet mikroskopijne fragmenty nici, które zazwyczaj „gubią” zwykłe ubrania, mogłyby uszkodzić bardzo czułe biosensory albo zafałszować odczyty.

Wokół biologii molekularnej i komórkowej koncentruje się natomiast Laboratorium Biotechnologiczne – na początek roz-

wija dwie pracownie: genomiki i sekwencjonowania oraz hodowli komórkowych i mikroskopii konfokalnej.

Pierwsza oferuje m.in. możliwość identyfikacji GMO. Z kolei pracownia hodowli komórkowych i mikroskopii konfokalnej wykonuje badania właściwości przeciwnowotworowych i innych prozdrowotnych składników żywności

oraz związków testowanych jako przyszłe leki. Dumą pracowników jest wysokiej klasy mikroskop konfokalny, umożliwiający obrazowanie 3D żywych komórek, czyli śledzenie „na żywo” procesów w nich zachodzących. Mikroskop wyposażony jest w jedyny w naszej części Europy system CARS, który pozwala na badania bez dodatkowego barwienia.

– Jesteśmy pionierami w stosowaniu techniki CARS w Polsce i wierzymy, że jej zalety zostaną dostrzeżone przez firmy kosmetyczne i spożywcze, gdyż znakomicie nadaje się do obrazowania w dowolnym produkcie rozkładu tłuszczu, którego obecność zarówno w żywności, jak i w kremach ma ogromne znaczenie – podkreśla dr Katarzyna Kubiak, menedżer Laboratorium Biotechnologicznego.

Cała inwestycja BioNanoParku kosztowała ponad 178 mln złotych, a 85 proc. kosztów kwalifikowanych pokryje UE ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

BioNanoPark wchodzi w skład Łódzkiego Regionalnego Parku Naukowo-Technologicznego – Technoparku Łódź, który istnieje od 2003 r. Udziałowcami spółki są: miasto Łódź (56,74 proc.) oraz województwo łódzkie (40,18 proc.), a współudziałowcami m.in. Politechnika Łódzka i Uniwersytet Łódzki.

Kamil Szubański

# Kafelki z Sieradza

■ Miejsce inwestycji Grupy Tubądzin, fot. Michał Sitarek

Grupa Tubądzin inwestuje w Sieradzu. Jeden z największych w Polsce i Europie producentów płytek ceramicznych wybuduje zakład, w którym zatrudnienie znajdzie ponad sto osób.

– Czuję się sieradzaninem i moim marzeniem było ulokowanie inwestycji w Sieradzu – przyznaje Andrzej Wodzyński, założyciel i właściciel Grupy Tubądzin.

**N**owa fabryka powstanie na terenach podstrefy Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w sieradzkiej dzielnicy Zapusta. Tuż przy łączniku z drogą ekspresową S8 Ceramika Tubądzin chce wybudować zakład produkcji wielkoformatowych płytek ceramicznych. – Gdy w kwietniu 2015 r. pierwszy raz zjawił się u mnie prezes Andrzej Wodzyński i rzucił hasło budowy fabryki, wiedziałem, że to szczęśliwe spotkanie. Powstanie zakład, który będzie katalizatorem dla kolejnych inwestycji. To wyraźny sygnał, że w Sieradzu warto inwestować – nie kryje radości Paweł Osiewała, prezydent miasta.

W zakładzie pracę ma znaleźć ponad sto osób do końca 2017 r. Inwestor zobowiązał się utrzymać zatrudnienie do roku 2022. Nakłady inwestycyjne mają wynieść minimum 135 mln zł (do połowy 2019 r.). – Wbicie pierwszej łopaty planujemy na początek tego roku. Wszystko oczywiście zależy od pogody. Chcielibyśmy, aby produkcja w nowej fabryce ruszyła już w październiku tego roku. Będziemy potrzebować informatyków, mechaników,



energetyków i technologów. Tych ostatnich już teraz kształcą dla nas Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Na pewno osoby, które zostaną zatrudnione w nowym zakładzie, będą musiały przejść przeszkolenie w zakładach już istniejących – tłumaczy Andrzej Wodzyński.

– W Sieradzu istnieje dobry klimat dla inwestycji, pomagają świetne położenie i droga ekspresowa S8. W tej chwili w biznesie najważniejsze jest zaufanie. Jeżeli spełnione są trzy elementy: sprawny prezydent, miasto z dobrą ofertą i chętny przedsiębiorca, to można realizować projekty. A praktyka pokazuje, że jak pojawiają się inwestorzy, to następuje efekt kuli śnieżnej i jest większe zapotrzebowanie na nowe tereny – wyjaśnia Tomasz Sadyński, prezes ŁSSE.

Dla władz Sieradza i jego mieszkańców poszukiwanie nowych inwestorów to w tej chwili priorytet. Miasto położone na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, w samym sercu Polski, tworzy przyjazny klimat dla przedsiębiorców, oferując nie tylko tereny inwestycyjne, ale również kompleksową pomoc już na wstępnym etapie planowania przedsięwzięć. Do tego dochodzi doskonała współpraca z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną. – Wspólnie z władzami miasta chcemy przygotować projekt oferty terenów położonych



wzdłuż drogi ekspresowej – mówi Tomasz Sadyński.

O potencjale Sieradza świadczy kolejny inwestor, reprezentujący branżę spożywczą, który po sąsiedzku z Ceramiką Tubądzin ulokuje swój zakład.

Grupa Tubądzin to czołowy polski producent płytek ceramicznych. Ceramika Tubądzin III sp. z o.o. sp. k., wchodząca w skład Grupy Tubądzin, została utworzona we wrześniu 2015 r. w celu zrealizowania projektu inwestycyjnego w Sieradzu: budowy nowoczesnego zakładu produkcji płytek ceramicznych, w tym płytek podłogowych i fasadowych, wytwarzanych w dużych i bardzo dużych formatach. Zgodnie ze strategią Grupy Tubądzin, oferta produkcyjna będzie poszerzana o kolejne produkty.

Magdalena Sosnowska  
Urząd Miasta Sieradza

# Gródek rycerski i stara osada

Blisko Dmosina znajduje się Kolonia Grodzisk.

Obie miejscowości tworzyły w średniowieczu organizm osadniczy, który należał do kompleksu majątkowego jednego rodu.

**D**mosin pojawia się po raz pierwszy w źródłach historycznych w 1334 roku, a w roku 1358 odnotowany został właściciel tej osady – rodzina Kopaczy z Dmosina (więcej o gminie Dmosin na stronie 8). Właściciele miasta zmienili nazwisko z Kopacz na Dmosiński w XV wieku albo na początku XVI wieku. Na wysokości centrum Dmosina, w dolinie zalewowej Mrogi, na prawym brzegu rzeki znajduje się charakterystyczny, widoczny z daleka kopiec ziemny o wysokości około 3 metrów w kształcie owalu w wymiarach 20 na 30 metrów. Posiada on typowe cechy grodziska stożkowatego, czyli małej warowni rycerskiej, charakterystycznej na ziemiach polskich w połowie XIII do końca XIV wieku.

Mamy więc do czynienia z gródkiem rycerskim, a dokładne badania archeologiczne ustaliły pochodzenie na drugą połowę XIV wieku. W trakcie badań wykopaliskowych odsłonięte zostały poziomy spalonych konstrukcji – umocnień drewnianych z zalegającymi nad nimi dużymi bryłami polepy glinianej i popiołu. W warstwach tych natrafiono na zabytki ceramiczne i metalowe, które pozwoliły na hipotetyczne ustalenie charakteru i formy zabudowy gródka.

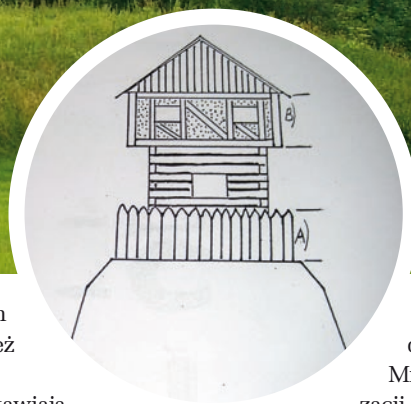
W centrum kopca stał budynek centralny, wielokondygnacyjny, podpiwniczony i zagłębiony w grunt na głębokość 1,5 metra, który w swojej najniższej partii posiadał palenisko kamienne o przeznaczeniu gospodarczym. Budynek wieży w części przyziemia wzniesiony został w konstrukcji zrębowej z belek drewnianych o średnicy 25-30 cm. Szczeliny między belkami zostały wylepione gliną, co zabezpieczało przed pożarem oraz wzmacniało konstrukcję. Najwyższa partia wieży wzmocniona zo-

stała z belek, w których przestrzenie również wypełnione były gliną.

Interesująco przedstawiają się przedmioty wydobyte z tego obiektu. Najliczniej reprezentowana jest ceramika naczyniowa. Wydobyto ponad 300 fragmentów naczyń glinianych, wykonanych na kole garncarskim, wśród których przeważały garnki o przeznaczeniu kuchennym i dzbany o charakterze zastawy stołowej. Wśród naczyń o przeznaczeniu stołowym zachowało się 10 fragmentów szklanicy na stopce i jest to rzadkie znalezisko w takich obiektach w skali ogólnopolskiej. Na dnie garnków stwierdzono obecność znaków, prostych symboli, które prawdopodobnie oznaczały wyroby konkretnych warsztatów garncarskich.

Ciekawe są wydobyte zabytki metalowe, które wiążą się z uzbrojeniem rycerskim. Są to: cztery groty kuszy, końska podkowa żelazna i cztery zbrojniki zbroi średniowiecznej. Te znaleziska tworzą swego rodzaju inwentarz rycerski. Groty bełtów świadczą o tym, że mieszkańcy gródka używali kuszy. Podkowa posiada charakterystyczną tzw. piętkę, typową dla podków ciężkich rycerskich koni bojowych. Z kolei znalezione zbrojniki należą do zbroi najpopularniejszych w okresie średniowiecza wśród średniozamożnego rycerstwa.

Badania prowadzone na terenie gródka jednoznacznie wskazują, że była to siedziba obronna, na pewno rycerska, w pobliżu której znajdowały się dwie osady wiejskie. W związku z tym powstał zespół osadniczy, w którym ów gródek pełnił funkcję obronną przed nieproszonymi gośćmi. Badacze zaklasyfikowali to miejsce jako idealne do obrony pasywnej przed najeźdźcą. Znajdowało się ono bowiem



w okolicy bagnistej doliny zalewowej rzeki Mrogi. Powodem lokalizacji grodu w Dmosinie była potrzeba zabezpieczenia militarnego tego miejsca w strefie pogranicznej Mazowsza rawskiego i ziemi łęczyckiej. Poza gródkiem w Dmosinie w wieku XIV funkcjonowała osada targowa, która stała się impulsem do powstania w roku 1407 miasta prywatnego z targiem i kościołem parafialnym.

Powodem opuszczenia i zniszczenia gródka było prawdopodobnie tworzenie się nowej osady miejskiej. Właściciel przeniósł swoją siedzibę do nowo powstałego miasta i jest to typowy przykład przeobrażeń ekonomicznych, zachodzących wśród rycerstwa osiadłego, które przechodziło do bardziej wszechstronnych form gospodarowania. To doprowadziło do przejścia rycerstwa w stan ziemiański w wieku XVI.

Latem 2012 roku archeolodzy prowadzący wykopaliska przed budową autostrady natrafili na pozostałości osady przeworskiej i wsi z początków nowożytności. W Anielinie odkryto fragmenty osady z okresu wpływów rzymskich z czasów kultury przeworskiej, sprzed około 2 tysięcy lat. Zachowały się paleniska, piece, półziemianki wytwarzane z kamienia i gliny. W Sierżni z kolei natrafiono na pozostałości wsi z przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych. Poza kamiennymi piwnicami, paleniskami i piecami znaleziono fragmenty glinianych, szklanych i metalowych naczyń. Obecnie poszczególne znaleziska są opracowywane, później trafią do muzeum.

Tekst i fot. Jacek Perzyński



# Magia wielkich miast

Rozmowa z prof. dr. hab. Tadeuszem Markowskim z UŁ, przewodniczącym Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju przy prezydium PAN.

## Co było podstawą popieranej przez pana koncepcji utworzenia duopolis Łodzi i Warszawy?

Dla Paryża, Londynu czy Berlina nasza stolica jest tylko peryferią i nie może stanowić konkurencji pod żadnym względem. Dlatego w krajowej koncepcji przestrzennego zagospodarowania Polski przyjęto możliwość łączenia się dużych aglomeracji w jeszcze większe – bardziej wydajne ekonomicznie, z ciekawszą ofertą kulturalną, wypoczynkową i dużymi możliwościami komunikacyjnymi. Pod uwagę bierze się właśnie Łódź i Warszawę, Kraków i Katowice oraz Toruń i Bydgoszcz. Trójmiasto istnieje od dawna i ma wiele sukcesów, mimo upadku przemysłu stocznioowego. Trzeba podkreślić, że w Łodzi realizowany jest jeden z największych w Europie projektów infrastrukturalnych, budowa Nowego Centrum Łodzi wraz z dworcem kolei dużych prędkości. To będzie duży atut.

## Można odnieść wrażenie, że idea ta jest podtrzymywana tylko przez ekonomistów, urbanistów i planistów futurystów...

To jest mylne wrażenie, ponieważ staraniem marszałków naszych województw powstała już koncepcja rozwoju obszaru centralnej Polski. Łódzkie i warszawskie biura opracowały takie koncepcje, zostały one przyjęte przez rząd w oparciu o atuty tych miast. Jeśli chodzi o nasz region, to nie sposób nie zauważyć jego możliwości akademickich, rozwoju niektórych przemysłów, np. farmaceutycznego, elektronicznego, energetycznego, medycznego, kosmetycznego, innowacyjnego rolnictwa, nowoczesnych materiałów budowlanych, przemysłu włókienniczego i mody oraz technologii informatycznych. To są wiodące kierunki rozwoju. Niedocenione są ciągle walory turystyczne regionu. I właśnie marszałkowie województw mazowieckiego i łódzkiego powinni alokować środki własne i unijne w te dziedziny, a nie tam, gdzie widzą tylko własne interesy wybor-

cze. Problem w tym, że poprzedni rząd rozdał już pieniądze według starej strategii, kiedy rola państwa była mniejsza, co nie wróży dobrze nowej koncepcji.

## Ale przecież niewidzialna ręka rynku jest dobra na wszystko...

Nieprawda, są przecież rynki sprawne i rynki ułomne. Rynek deweloperski należy z pewnością do ułomnych. A jak nie będzie równowagi, to będzie strata i załamanie. Po prostu brakuje pieniędzy na utrzymywanie nierentownych inwestycji. Już dziś na odrobnionych gruntach deweloperzy są w stanie wybudować mieszkania dla 300 milionów ludzi. W Polsce! Wszyscy naukowcy na świecie wiedzą, że ten rynek musi podlegać regulacji ze strony państwa. Na tym polega dobrze pojęty interwencjonizm państwa. Nasze państwo oddało decyzje samorządom. Ale 2500 samorządów w Polsce to są gracze rynkowi, którzy dbają wyłącznie o własne interesy.

## A „janosikowe” nie wyrównuje szans?

Pozwala jedynie na skromną pomoc słabym ośrodkom, a różnice w dochodach poszczególnych samorządów są ogromne. Na przykład najbogatsza w Polsce gmina Kleszczów wspiera hojnie mieszkańców, refundując im m.in. zakupy ozdobnych roślin, wakacyjne wyjazdy dzieci z granicą. A dochody gminy Łódź plasują stolicę regionu na 110. miejscu w Polsce. Dochody budżetu takich miast, jak Tomaszów, Radomsko, Skierniewice stawiają je w roli najbiedniejszych w kraju, a województwo łódzkie zajmuje ostatnie miejsce, jak wynika z najnowszych badań GUS.

## Pana prace, jak choćby: „Ład przestrzenny jako warunek rozwoju”, „Rola władz publicznych w budowaniu miasta innowacyjnego” stawiają przed samorządami zadanie aktywizacji w procesie zarządzania rozwojem. Jak temu podołać?

Mądre planowanie, sprawny proces decyzyjny i dobra organizacja instytucji odpowiedzialnych za postęp powinny

przynosić oszczędności wszystkim. Być może dlatego miasta molochy funkcjonują bez większych problemów, bo wszystko jest w zasięgu ręki. Dlatego Łódź i Warszawa mają szansę na stworzenie nowych podstaw rozwoju poprzez zainwestowanie w kapitał intelektualny i społeczny, obejmujący także większy warszawsko-łódzki obszar metropolitalny. Wydaje się, iż można postawić hipotezę, iż takie megametropolie są atrakcyjniejsze dla rozwoju gospodarczego, ponieważ w ich przestrzeni łatwiej pozyskać kapitał finansowy na publiczno-prywatne pokonywanie progów rozwoju oraz dodatkowo występują korzyści skali w postaci wewnętrznego popytu na nowe produkty i usługi. Te korzyści wraz ze sprawnym zarządzaniem pozwalają zmniejszyć ryzyko inwestycyjne, przyspieszają innowacyjność w firmach i umożliwiają szybszą ekspansję produktów na rynkach międzynarodowych.

Istniejące na tym terenie dziedzictwo postindustrialne powinno być dodatkowym źródłem inspiracji. W Łodzi są to Centralne Muzeum Włókiennictwa, Muzeum Książki Artystycznej czy ośrodek powstający na terenach EC1. Interaktywne poznawanie historycznych technologii jest dla przyszłych pokoleń czymś niezastąpionym, trwałym elementem kontynuacji rozwoju miast. Rozpoczęli to Francuzi, budując Centrum Pompidou. To jest proces, zwany dziś exaptacją, a polega na inspiracji do innowacji i adaptacji historycznych technologii i wynalazków do nowych zastosowań. Zadaniem władz publicznych, dbających o innowacyjny rozwój, jest zatem zapewnienie dostępu do zasobów kultury materialnej i niematerialnej oraz dziedzictwa, generowanego przez miasto. To się wszystkim opłaca.

## I Łódź jest takim miastem?

Jestem o tym przekonany, że idziemy we właściwym kierunku.

Rozmawiał: Włodzimierz Mieczkowski



Skansen Folkloru Polskiego w Nagawkach



Dino Park w Kołacinku

# Nad urokliwą Mrogą



Atrakcją terenów gminy Dmosin są wspaniałe krajobrazy. Te niewątpliwie walory są skutkiem działania trzech lodowców, które dotarły do obszaru środkowopolskiego, tworząc malownicze ukształtowanie powierzchni, ze wzgórzami i urokliwą doliną rzeki Mrogi.

Dolina rzeki była przez około 230 lat historii Polski obszarem granicznym, a sama Mroga na odcinku ok. 25 km w gminie Dmosin stanowiła granicę pomiędzy Rzeszą a Generalną Gubernią od listopada 1939 r. do stycznia 1945 roku.

Teren gminy Dmosin był miejscem walk narodowowyzwoleńczych. Pod Dmosinem na polach Woli Cyrusowej rozegrała się jedna z najważniejszych bitew powstania styczniowego.

Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pojawiła się w pierwszej połowie XIV wieku. Była wówczas własnością rycerskiego rodu Kopaczy. Od roku 1407 do najazdu szwedzkiego Dmosin posiadał prawa miejskie. Potop szwedzki zniszczył niemal doszczętnie miasto, które podczas najazdu szwedzkiego było palone, grabione, a ludność dziesiątkowana przez choroby i przemarsze wojsk. Odrodziło się po latach jako wieś. Na dzieje Dmosina wpływały wielkie wydarzenia historyczne, zwłaszcza wojny,

ale także zdarzenia lokalne, takie jak pożary i epidemie.

W ramach projektu finansowanego ze środków UE „Muzeum w przestrzeni - wielokulturowe korzenie regionu łódzkiego” zostały wyznaczone cztery szlaki turystyczne: pamięci, wytchnienia, zadumy i łaknienia. Szlak pamięci to szlak o tematyce wojennej, wiodący przez pola bitew i miejsca spoczynku powstańców styczniowych 1863 r. oraz żołnierzy Wojska Polskiego z 1939 r. Prowadzi przez tereny atrakcyjne pod względem przyrodniczo-krajobrazowym i kulturalnym, przez co jest jeszcze bardziej interesujący.

Bogata oferta Parku Jurajsko-Botanicznego skierowana jest zarówno do dzieci, jak i dorosłych. Znajduje się on w zabytkowym parku, opodal dworu należącego w XIX wieku do Marii z Walewskich Dobieckiej. Zabytkowy dwór zbudowano w drugiej połowie XIX w. na fundamentach w stylu neostylistycznym w typie kostiumu francuskiego.

W miejscowości Nagawki znajduje się „Żywy skansen - Centrum Folkloru Polskiego”. Obiekty w skansenie służą całorocznemu wypoczynkowi i rekreacji, a oferta obejmuje szeroki wachlarz usług turystycznych.

Gmina Dmosin aktywnie korzysta ze środków Unii Europejskiej, które w ostatnich latach miały wpływ na poprawę infrastruktury technicznej i społecznej. – Dzięki pozyskaniu znacznych środków zrealizowano wiele przedsięwzięć i inwe-



Pomnik ku czci poległych w czasie II wojny światowej

stycji, co byłoby niemożliwe bez udziału środków zewnętrznych – mówi wójt gminy Danuta Supera. – Najważniejszym zadaniem była budowa gminnej oczyszczalni ścieków oraz kanalizacji sanitarnej w Dmosinie i Dmosinie Drugim oraz w Osinach.

Od wielu lat samorząd gminny inwestuje w rozbudowę terenów sportowo-rekreacyjnych. Z udziałem środków zewnętrznych w Dmosinie Drugim został wykonany kompleks boisk sportowych wraz z trybunami dla kibiców i altaną. Zostały rozbudowane place zabaw i urządzenia do gimnastyki ruchowej.

– Głównym celem rozwoju gminy jest zapewnienie mieszkańcom wysokiego poziomu życia poprzez rozwój sfery gospodarczej, społecznej i tworzenie przyjaznych warunków do zamieszkania – mówi wójt gminy Danuta Supera. – Działania gminnych władz samorządowych ukierunkowane są na podnoszenie standardu życia mieszkańców poprzez tworzenie i poprawę infrastruktury technicznej i społecznej, pielęgnowanie tradycji ludowych oraz zachowanie stanu środowiska naturalnego. Tempo realizacji planów inwestycyjnych uzależnione jest od możliwości finansowych gminy.

Sąsiadujące z Dmosinem Lubowidza i Osiny należały kiedyś do przodków po kądzieli poety Władysława Broniewskiego.

Krzysztof Karbowiak  
Fot.: Dominik Bartkiewicz

# „NIE” dla pomysłów podziału województwa

Ponad 50 samorządowców z powiatów: pajęczańskiego, radomszczańskiego, wieluńskiego oraz wieruszowskiego (w tym czterech starostów) opowiedziało się za integralnością województwa łódzkiego.



**S**potkanie z samorządowcami w sali obrad sejmiku zorganizował Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, w związku z pojawiającymi się wypowiedziami niektórych polityków oraz doniesieniami medialnymi o planach utworzenia nowych województw, w tym częstochowskiego.

Konferencja „Programowanie unijne na lata 2014-2020 w kontekście ewentualnych zmian granic województw” została zwołana w celu poinformowania samorządowców o wpływie ewentualnej zmiany mapy administracyjnej kraju na wydatkowanie środków unijnych. Zaproszenie zostało skierowane do samorządowców z południowych powiatów województwa łódzkiego, które to – w pojawiających się wizjach nowego podziału administracyjnego Polski – miałyby wejść w skład nowego województwa częstochowskiego. Celem konferencji były też konsultacje z samorządowcami i zasięgnięcie ich opinii na temat takich pomysłów.

Na wstępie Marek Mazur nakreślił problematykę spotkania, wyrażając swoje zaniepokojenie nie tylko pomysłami podziału naszego regionu, ale także konkretnymi działaniami w tym kierunku, m.in. Rady Miasta Częstochowy, która 10 grudnia 2015 r. uchwaliła stanowisko w sprawie utworzenia województwa częstochowskiego (podobną rezolucję przyjęła Rada Powiatu w Kłobucku). Po tym wprowadzeniu z prelekcją wystąpili dyrektorzy departamentów unijnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego: Dominik Patora, dyr. Departamentu Polityki Regionalnej, oraz jego zastępca Marcin Pawlak. W specjalnej prezentacji multimedialnej przedstawili zagrożenia związane m.in. ze wydatkowaniem pieniędzy z nowego programowania unijnego na lata 2014-2020 oraz groźbą utraty części tych środków

w sytuacji zmian granic poszczególnych regionów. Interesująca była dyskusja, w której wzięli udział zaproszeni samorządowcy. Wszyscy opowiedzieli się jednoznacznie za pozostaniem w granicach województwa łódzkiego, wskazując wady jakichkolwiek zmian na mapie administracyjnej kraju. Ewentualne wykrojenie południowych powiatów z naszego regionu i przyłączenie ich do nowego województwa wiązałoby się – według nich – nie tylko z zakłóceniem sprawnego wydatkowania środków unijnych, ale także z ogromnymi kosztami, również społecznymi. Przy okazji samorządowcy zadawali wiele pytań dyrektorom departamentów unijnych o aktualny stan funduszy europejskich, apelując o większe zaangażowanie tych środków na peryferiach naszego regionu, co może lepiej związać te tereny w ramach dużego województwa łódzkiego. W dyskusji wziął także udział Marek Wójcik, dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego, mającego swoją siedzibę w Łodzi (przewodniczący Sejmiku Marek Mazur jest członkiem rady programowej NIST). Wskazywał on na ideę, jaka przyświecała twórcom reformy samorządowej z 1998 roku, w myśl której województwa powinny być jak największe, a wszelkie pomysły tworzenia nowych regionów zaprzeczają tym założeniom.

Na koniec Marek Mazur zaapelował do zgromadzonych o zajęcie stanowiska przez samorządy w celu zasygnalizowania sprzeciwu wobec pojawiających się pomysłów podziału województwa łódzkiego. Takie stanowisko przewodniczący proponuje również radnym wojewódzkim na najbliższej sesji sejmiku.

Rafał Jaśkowski



# Budżet na 2016 rok

Uchwalenie budżetu województwa łódzkiego na rok 2016 było najważniejszą uchwałą, jaką podjęli radni sejmiku na XIX sesji (15 grudnia 2015 r.). Dochody zaplanowano na poziomie ok. 800 mln zł, wydatki ok. 751 mln zł. Planowana nadwyżka szacowana jest na 49 mln zł. Największe wydatki obejmą transport i łączność, administrację publiczną, kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego oraz oświatę. Wydatki na zadania inwestycyjne wyniosą prawie 190 mln zł.



Sesja budżetowa uznawana jest za najważniejszą w roku. Oprócz uchwalenia kolejnego budżetu województwa, ma ona, ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, charakter uroczysty. Tradycyjnie sesja rozpoczęła się od przekazania przez łódzkich harcerzy betlejemskiego światelka pokoju. Hasło jubileuszowej, 25. edycji tej akcji brzmiało „zauważ człowieka”. Harcerze z Łódzkiej Chorałki ZHP podkreślali, że chcą nie tylko zauważyć drugiego człowieka, ale także przekazać mu harcerskie ideały: braterstwo, radość i służbę.

Po przekazaniu przez harcerzy Markowi Mazurowi, przewodniczącemu Sejmiku Województwa Łódzkiego, oraz Witoldowi Stępniewi, marszałkowi województwa, symbolicznego światelka oraz po krótkich życzeniach świątecznych radni przeszli do omawiania kolejnych punktów porządku obrad. W pierwszej kolejności skupiono się na wieloletniej prognozie finansowej województwa łódzkiego na lata 2016-2032, którą przedstawiła Jadwiga Kawecka, skarbnik województwa łódzkiego. Odczytano także

opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi, a po dyskusji uchwalono ten ważny dla regionu dokument.

Następnym punktem w porządku obrad był budżet województwa łódzkiego na rok 2016. Projekt budżetu referowała radnym skarbnik Jadwiga Kawecka. Następnie odczytano opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi oraz opinię Komisji Budżetu i Finansów.

Radni przystąpili do dyskusji. Już tradycyjnie rozpoczęły ją wystąpienia klubowe. W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przemawiał Piotr Adamczyk (posługując się prezentacją multimedialną), klub Platformy Obywatelskiej reprezentowała wiceprzewodnicząca Sejmiku Dorota Ryl, przedstawicielem klubu Polskie Stronnictwo Ludowe był Marek Mazur. Reprezentanci klubów koalicyjnych PO i PSL w swoich przemówieniach zachęcali radnych opozycyjnych do poparcia budżetu województwa na rok 2016, przedstawiciel klubu PiS zapowiedział natomiast głosowanie przeciw temu dokumentowi. Po długiej dyskusji, w której wzięli udział radni wszystkich klubów, oraz po wystąpieniu marszałka Witolda

Stępniewa przystąpiono do głosowania. Ostatecznie budżet województwa łódzkiego na rok 2016 poparło 17 radnych, 13 było przeciw.

Budżet województwa łódzkiego po raz kolejny zakłada tzw. nadwyżkę. To znaczy, że wydatki będą mniejsze niż dochody województwa, co da możliwość spłaty zaciągniętych w poprzednich latach kredytów inwestycyjnych. Jak już wspomniano, dochody zostały zaplanowane na poziomie 799 mln 701 tys. zł, a wydatki 750 mln 804 tys. zł. Nadwyżka w wysokości blisko 49 mln zł zostanie w całości przeznaczona na spłatę zobowiązań z tytułu długoterminowych kredytów bankowych w wysokości 48,85 mln zł, w tym 30 mln zł z tytułu kredytu zaciągniętego w Europejskim Banku Inwestycyjnym oraz na spłatę pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w wysokości ok. 50 tys. zł. Dzięki spłatom zobowiązań wskaźnik zadłużenia województwa w stosunku do planowanych dochodów spadnie ogółem do 41,2 proc.

Rafał Jaśkowski, Jacek Grabarski



## Największe wydatki zaplanowano w działach:

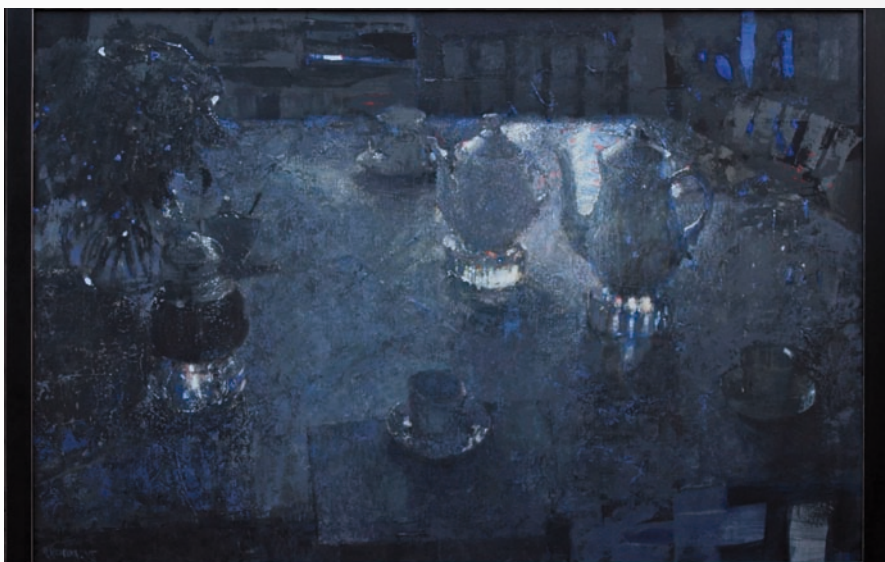
- » transport i łączność: 275 mln 139 tys. zł;
- » administracja publiczna: 143 mln 216 tys. zł (w to wchodzi m.in. dokapitalizowanie spółki Inwestycje Medyczne Łódzkiego, wykup akcji Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, objęcie udziałów w spółce „Port Lotniczy Łódź im. Władysława Reymonta”, objęcie akcji Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, zachowanie trwałości zrealizowanych projektów, w tym: Wrota Regionu Łódzkiego, Łódzka Regionalna Sieć Teleinformatyczna czy Regionalny System Informacji Medycznej Województwa Łódzkiego)
- » kultura i ochrona dziedzictwa narodowego: 77 mln 971 tys. zł
- » rolnictwo i łowiectwo: 48 mln 249 tys. zł;
- » oświata i wychowanie: 53 mln 282 tys. zł;
- » pomoc społeczna: 21 mln 598 tys. zł;
- » pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej: 27 mln 291 tys. zł;
- » kultura fizyczna: 11 mln 850 tys. zł;
- » ochrona zdrowia: 9 mln 970 tys. zł.

## Najważniejsze inwestycje, zaplanowane na 2016 r.:

- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 705 Jeżów – Skierniewice – granica województwa na odcinku Bolimowska Wieś – Skierniewice – 19 mln 675 tys. zł;
- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 473 na odcinku granica województwa – Uniejów – 17 mln 55 tys. zł;
- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 713 na odcinku przejścia przez Tomaszów Mazowiecki – etap I – 15 mln 556 tys. zł;
- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 714 na odcinku węzeł autostradowy Romanów – Brójce – 8 mln 500 tys. zł;
- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 484 Bełchatów – Kamieńsk na odcinku Bełchatów – Łęka – 7 mln 200 tys. zł;
- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 702 – ul. Piątkowska w Zgierzu – 5 mln 300 tys. zł;
- » rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 710 – budowa mostu przez rzekę Warta w m. Warta – 5 mln zł;
- » wydatki na zakup i modernizację pociągów pasażerskich – 1 mln 260 tys. zł;
- » dokapitalizowanie ŁKA związane z realizacją projektu pn. „Budowa systemu Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej” – 4 mln 255 tys. zł;
- » rozbudowa WSS im. M. Kopernika w Łodzi w oparciu o koncentrację działań z zakresu profilaktyki onkologicznej, onkologii klinicznej, onkologicznych ośrodków satelitarnych oraz przekształcenie szpitala w Wojewódzkie Centrum Onkologii – 2 mln 240 tys. zł;
- » dofinansowanie inwestycji „Łódzkie Akademickie Centrum Sportowo-Dydaktyczne – kampus PŁ – 3 mln 500 tys. zł;
- » przebudowa III i IV piętra budynku w Sieradzu przy ul. 3 Maja 7 – 2 mln zł;
- » modernizacja budynku głównego i budynku biblioteki Centrum Kształcenia Ustawicznego Samorządu Województwa Łódzkiego w Tomaszowie Mazowieckim – 2 mln zł.

# Święto malarstwa w Sieradzu

Biuro Wystaw Artystycznych w Sieradzu, obchodzące w 2015 roku jubileusz 40-lecia, przygotowało gratkę dla koneserów rzetelnego warsztatowo i znaczącego treściowo malarstwa: VII Ogólnopolski Konkurs Malarski „Triennale z martwą naturą”.



■ Halina Nowicka, *Zaproście mnie do stołu*, akryl, płótno, 80x120

Wernisaż wystawy pokonkursowej, który odbył się 11 grudnia minionego roku w sieradzkiej galerii, zgromadził miłośników tej dyscypliny sztuki oraz artystów. Wielu z nich odwiedziło Sieradz po raz pierwszy i było zachwyconych miastem oraz zgromadzonymi obrazami. Do obejrzenia mieli zaś 72 prace 71 autorów, wybranych z ponad 500 nadesłanych propozycji – to rekord w niemal dwudziestoletniej historii sieradzkiego konkursu (pierwsza edycja triennale odbyła się w 1997 roku). Co warto szczególnie podkreślić, dobrze wypadli w tej edycji artyści z województwa łódzkiego, zdobywając trzy z sześciu honorowych wyróżnień. Warto przyrzeć się ich propozycjom, bo przedstawiają różnorodność postaw i stylistyk, przy jednoczesnym poszanowaniu warsztatu i treści dzieła.

Punktem wyjścia dla wszystkich prezentowanych w BWA obrazów był temat martwej natury. Ciekawy dialog podjął z nim Paweł Baśnik z Warty w hiperrealistyczny sposób malując *Martwą naturę z baraniną*. Tytułowa „natura” jest na jego

płótnie jeszcze żywa, jednak przecucie nadchodzącego dramatu potęguje ciekawe wykadrowanie i perfekcyjne oddanie struktury włosa i oka skazanego na rzeź zwierzęcia. Inny rodzaj dialogu, z historią sztuki, poprowadził Andrzej Hoffman, absolwent ASP w Łodzi, pracownik Ośrodka Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim. *Rozmowa z Chardinem* jego autorstwa to ciekawy eksperyment z mieszaniem technik, a przy tym reinterpretacja twórczości Jeana Chardina, francuskiego malarza rodzajowego doby rokoka. Jego sztuka wywarła wpływ na pionierów nowoczesności, takich jak Paul Cézanne, a jak pokazuje sieradzkie triennale, inspirowała również współczesnych malarzy. Tradycję nowoczesnie zinterpretowaną odnajdziemy także na płótnie sieradzanki Haliny Nowickiej, trzeciej wyróżnionej artystki z naszego województwa. Jej monochromatyczne płótno *Zaproście mnie do stołu* przywodzi na myśl intymne malarstwo Olgi Boznańskiej, w którym każdy przedmiot ma symboliczną wymowę. Halina Nowicka była laureatką Grand Prix



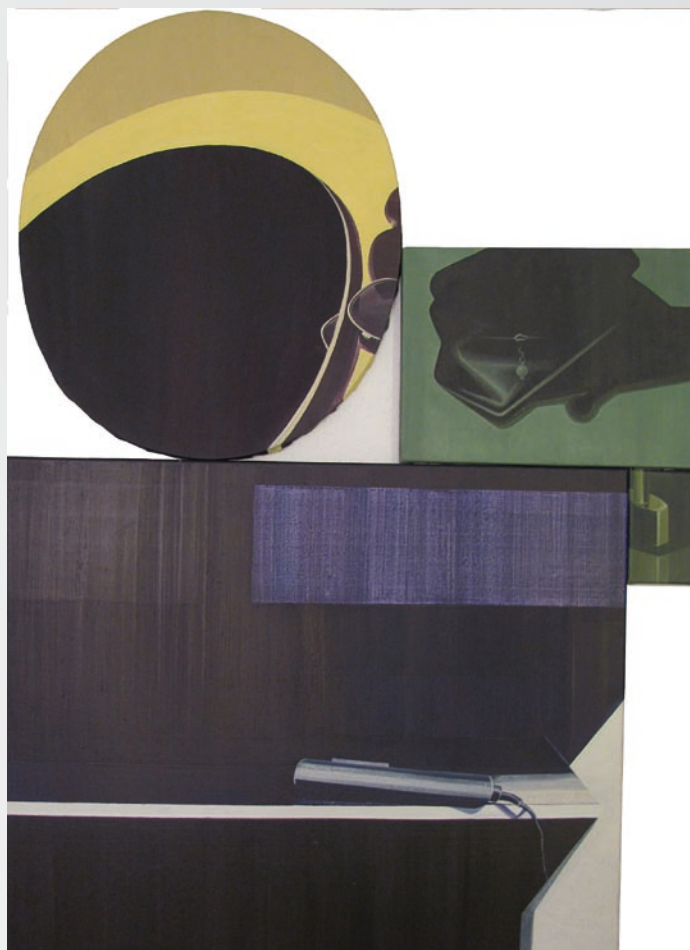
■ Grzegorz Redko, *Rewolucja 73x130 olej*

pierwszego „Triennale z martwą naturą” w 1997 roku i uczestniczy w każdej edycji. To kolejna wartość sieradzkiego konkursu, aktywizującego środowisko lokalnych twórców do bezustannego rozwoju. Inne warte uwagi, choć nienagrodzone, propozycje malarskie z regionu to m.in. *Fragmenty* Jacka Niewieczera z Bełchatowa, *Fortepian – sonata* Marzeny Sroczyńskiej-Gudajczyk ze Zduńskiej Woli czy *Martwa natura w oknie balkonowym* Piotra Staszczyka z Pajęczna. Łódzkim akcentem tej edycji triennale było zaś przyznanie II i III miejsca absolwentom łódzkiej ASP. Nagrodę prezydenta miasta Sieradza (6 tysięcy zł) otrzymała Magdalena Leśniak, nagrodę starosty sieradzkiego (8 tysięcy zł) Grzegorz Redko, który do Sieradza przyjechał z Berlina. Wręczając (po raz



■ Paweł Baśnik, *Martwa natura z wołowiną*, 60x80

**Dobrze wypadli w tej edycji artyści z województwa łódzkiego, zdobywając trzy z sześciu honorowych wyróżnień.**



■ Magdalena Leśniak, *Ułamki rzeczywistości 3*, olej, płótno, 110x80

kolejny) swoją nagrodę starosta sieradzki Dariusz Olejnik, któremu BWA podlega, z wielkim uznaniem wypowiedział się o konkursie. Zapewnił też pomysłodawczynię triennale, dyrektorkę galerii Małgorzatę Szymlet-Piotrowską o planach generalnego remontu XIX-wiecznego zajazdu pocztowego, w którym galeria ma siedzibę od 1989 roku. Wypada pogratulować pani dyrektor imponującego wydawnictwa „40 lat Galerii Sztuki w Sieradzu” i mieć nadzieję, że nie tylko sieradzkie BWA będzie miało tyle szczęścia do życzliwych kulturalnie ludzi i tyle dobrej energii dla artystów.

Wystawa pokonkursowa będzie czynna do 29 stycznia, następnie pojedzie do BWA we Włocławku.

Monika Nowakowska

## Orkiestra z marszałkami



Za nami 24. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W miastach województwa łódzkiego w niedzielę (10 stycznia) odbywały się koncerty, zabawy, a przede wszystkim zbiórki pieniędzy na pomoc małym dzieciom i osobom starszym. Marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień uczestniczył w wydarzeniach w Łodzi, Konstantynowie Łódzkim i Pabianicach.

W Łodzi zabawa rozpoczęła się od wyruszenia ulicą Piotrkowską największej w Polsce parady konnej. Marszałek Witold Stępień z prezydent Łodzi Hanną Zdanowską jechali elegancką bryczką, a za nimi podążało kilkadziesiąt koni, dosiadanych przez jeźdźców ze straży miejskiej oraz ze stadnin i klubów jeździeckich. Po paradzie, która zakończyła się na pl. Wolności, wolontariusze ruszyli w miasto z puszkami oklejonymi charakterystycznymi serduszkami. Witold Stępień kwestował na rynku Manufaktury w towarzystwie: Miss Województwa Łódzkiego, Miss Polonii

Studentek Łodzi i Miss Polonii Nastolatek Województwa Łódzkiego.

Na rynku Manufaktury ustawiono stoiska przyjaciół orkiestry. Strażacy zapraszali najmłodszych do zajrzenia do kabin wozów bojowych, prezentowały się służby mundurowe: policja i celnicy, swoje namioty wystawiły łódzkie szkoły wyższe, gdzie pokazały m.in. samochody

solarne i roboty. Zmarznięci mogli zjeść grochówkę prosto z wojskowego kotła, a ci, którym było za ciepło... wykąpać się z grupą łódzkich morsów w basenie na rynku.

Gorąco i ofiarnie było również w Konstantynowie Łódzkim, gdzie sercem finału WOŚP był Miejski Ośrodek Kultury. Oprócz koncertów, odbyła się tutaj aukcja, z której pieniądze przeznaczone zostały na Orkiestrę. Marszałek Witold Stępień wylicytował płytę łódzkiego zespołu Coma, którą otrzymał od perkusisty Adama Marszałkowskiego, nazywanego przez kolegów „Marszałkiem”.

Światelko do nieba, które tradycyjnie kończy zbiórkę datków, marszałek obejrzał w Pabianicach. Po imponującym pokazie fajerwerków marszałek Stępień, starosta Krzysztof Habura i prezydent miasta Grzegorz Mackiewicz otrzymali od organizatorów Orkiestry podziękowania za pomoc w organizacji finału.



## Cyfrowe województwo

Prawie 1200 km światłowodów, które opłoty województwo łódzkie (320 tys. osób w zasięgu szerokopasmowego internetu) to efekt budowy Łódzkiej Regionalnej Sieci Teleinformatycznej. W Urzędzie Marszałkowskim podsumowany został projekt, zrealizowany za prawie 75 mln zł.

– Oddajemy szybką sieć, która dotrze głównie do mieszkańców województwa, mających dotąd problem z przyłączeniem się do internetu – mówiła na konferencji prasowej Jolanta Zięba-Gzik, członek zarządu województwa

łódzkiego. Zaprezentowała ona szczegóły projektu razem z dyrektorem Departamentu Cyfryzacji Urzędu Marszałkowskiego Krzysztofem Pijanowskim.

Budowa ŁRST realizowana była w dwóch etapach. W pierwszym do sieci podłączone zostały szpitale. Wykorzystują one szerokopasmowy internet, pacjenci mogą surfować korzystając z Wi-Fi, a lekarze rozbudowują infrastrukturę informatyczną na potrzeby medycyny.

Teraz konsorcjum Orange Polska i Integrated Solutions zakończyło drugi i ostatni etap budowy ŁRST. Sieć objęła

zasięgiem większą część województwa łódzkiego. Stworzona została w powiązaniu z innymi działaniami, mającymi na celu popularyzację internetu w regionie. Województwo łódzkie pozyskało na ten cel 52 mln zł z Unii Europejskiej. Sieć szerokopasmową rozbudowano głównie w południowej i centralnej części województwa łódzkiego, gdzie występowały tzw. białe plamy w dostępie do internetu. Wyznaczonych zostało 5 węzłów szkieletowych i 8 węzłów dystrybucyjnych, m.in. w Wieruszowie, Wieluniu, Pajęcznie, Radomsku i Opocznie.



„Z prac zarządu” przygotował  
Wydział Informacji i Komunikacji Społecznej



## Zielony tydzień w Berlinie

Województwo łódzkie po raz kolejny wzięło udział w Międzynarodowych Targach Spożywczych Grüne Woche, które należą do największych targów spożywczych na świecie. Wystawa odbywała się w Berlinie od 15 do 24 stycznia 2016 r. i przyciągnęła w tym roku 1505 wystawców prawie z 80 krajów. Pierwsze targi odbyły się 1926 roku, tegoroczne były 81.

Grüne Woche stanowią okazję do promowania lokalnych marek i nawiązywania bezpośrednich kontaktów handlowych wśród producentów branży spożywczej. Region łódzki prezentował się na stoisku o powierzchni 30 mkw.

Województwo łódzkie podczas otwarcia, a także podczas pierwszego weekendu targowego, reprezentowali: Artur Bagiński, wicemarszałek województwa łódzkiego, Marek Mazur, przewodniczący sejmiku, radni sejmiku: Marcin Bugajski, Dorota Ryl, Robert Baryła, Krzysztof Ciebiada, Andrzej Górczyński oraz Ryszard Deluga, dyrektor Departamentu Rolnictwa



i Ochrony Środowiska, i Marcin Skorupiński, dyrektor Kancelarii Sejmiku. Z delegacją spotkał się minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel.

Zwiedzający mogli skosztować regionalnych produktów, jak: wędliny, regionalne piwa i nalewki oraz wypieki. Nie zabrakło także rękodzieła artystycznego, np. wyrobów ceramicznych. Na stoisku naszego re-

gionu przyciągały zwiedzających występy młodzieżowego zespołu tańca w strojach łowickich pod opieką starosty łowickiego Krzysztofa Figata.

Na targach prezentowały się także województwa: małopolskie, wielkopolskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie, dolnośląskie. Krajem partnerskim tegorocznej edycji targów było Maroko.

## Bliżej do Skierniewic

Łódzka Kolej Aglomeracyjna uruchomiła stałe połączenia na linii Łódź – Skierniewice. Pociągi kursują w dni robocze. Pierwszy pociąg wyruszył z Łodzi 4 stycznia. Połączenie, obsługiwane pociągami FLIRT3, cieszy się znacznym zainteresowaniem pasażerów. W ciągu sześciu dni skorzystało z niego prawie 1,5 tys. osób. Średnio dziennie z pociągu do Skierniewic korzysta 342 podróżnych, czyli na jeden pociąg przypada statystycznie 86 osób.

– Cieszy to, że jest potrzeba dobrego skomunikowania Skierniewic ze stolicą regionu, że dzięki Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej ta integracja, te związki gospodarcze, edukacyjne i zdrowotne będzie można zacieśniać – powiedział marszałek Witold Stępień, otwierając konferencję poświęconą planom rozwojowym Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. ŁKA otrzymała też zgodę na regularne, weekendowe i świąteczne połączenia z Warszawą od 12 marca.

## Chińczycy w Łodzi rozmawiali o inwestycjach

W Łodzi gościła delegacja z Chengdu, miasta, do którego regularnie dojeżdża pociąg towarowy z Olechowa. Na lotnisku im. Reymonta gości z Chin przywitani Joanna Skrzydlewska, członek zarządu województwa łódzkiego, i Marek Cieślak, wiceprezydent Łodzi. W rozmowach uczestniczył również marszałek Witold Stępień.

Przylecieli do nas z Niemiec, gdzie odbyli serię spotkań biznesowych. Szefem delegacji był Liu Shoucheng, zastępca burmistrza miasta Chengdu, któremu towarzyszyli dyrektorzy do spraw transportu urzędu miasta oraz przedsiębiorcy z branży transportowej.

W spotkaniu biznesowym uczestniczyli m.in. Tomasz Sadyński, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, i Tomasz Grzelak, prezes firmy Hatran, realizującej przewozy kolejowe z Łodzi do Chengdu.

Na spotkaniu delegacji chińskiej przedstawiona została oferta inwestycyjna



Łodzi i regionu, a także możliwości wynikające z pozyskania środków unijnych. To dlatego gościom z Chin zaoferowano przelot awionetkami nad Łodzią, żeby mogli obejrzeć tereny z góry.

Podstawowym celem wizyty był rozwój projektu połączenia kolejowego Łódź – Chiny (obecnie pociąg jeździ do Chengdu i Xiamen), stanowiącego element większego planu, zwanego przez Chińczyków One Belt One Road (kiedyś: Nowy Jedwabny Szlak). O tym rozmawiano podczas lunchu w obecności marszałka Witolda Stępnia.

# Łódzki karnawał w roku 1916

Pomimo zaborów i wojny 100 lat temu udało się zorganizować wiele zabaw karnawałowych, których rozmach wzbudza dziś zachwyty i wywołuje nostalgię.



**T**rwiał pełne dwa miesiące i zwłaszcza teatralno-koncertowa oferta była całkiem bogata. Aby z niej skorzystać, należało, co było w dobrym tonie, stosować się do wymogów aktualnej mody. Preferowała ona wyższe kohnierze, krótsze z przodu spódnice, łańcuchy, perły, frędzle i odpowiednio dobrane kapelusze. Królowały atlas, sukno, muslin i tiul, a ulubionym wykończeniem całości były wstążki poziomo naszywane, w kolorze sukni, zakrywające nawet połowę jej długości. Nowością była też trwała i tania „skóra amerykańska”. Zachęcano do szycia z niej ubranek dla chłopców oraz obuwia.

Wydarzeniem tych karnawałowych dni była wystawa obrazów wojennych Artura Szyka zatytułowana *Rysunki aktualne okresu wojny*, prezentowana w salonach Grand Hotelu. Zainteresowanie przerosło oczekiwania, a prezentowane dzieła zostały wykupione jeszcze przed ekspozycją.

Kino przyciągało tłumy spragnionej nowych wrażeń publiczności do kinoteatrów: „Casina”, „Odeonu”, „Luny” czy „Mirage” w Grand Hotelu. Oferowano największe arcydzieła. Najdroższym był z pewnością cyk wyświetlany wówczas Tunel, którego inscenizacja kosztowała przeszło milion marek. Przedstawiał „połączenie Ameryki z Europą”, a ze względu na zainteresowanie prezentowany był w największej wówczas w mieście Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej. Z pozostałych propozycji, obok fars, komedii i „widoków z natury” (co było nowością), wyświetlano ówczesne hity, m.in. 6-częściowe arcydzieło *Wojna i pokój*, dramat zrealizowany z poświęceniem aż dwóch pociągów pt. *Straszna katastrofa kolejowa*, czy obrazy z udziałem artystów nowojorskich oraz teatru stanisławowskiego w Moskwie.

Również łódzki teatr, któremu przy tak znacznej konkurencji kina wrócono „szybki zmierzch”, zapraszał na spektakle, które, wystawiane na scenie Teatru Polskiego prezentowały głównie sztuki o tematyce historycznej: dramaty *Car Paweł I*, *Caryca Katarzyna II*, *Kościuszko pod Racławicami*, *Mściciel* osnuty na tle wypadków z 1863 roku, *Zdobycie twierdzy* z Januszem Orlińskim w roli głównej, *Szlakiem legionów* L. H. Morstina, czy pełną szlachecko-wojskowej buty komedię Stanisława Bogusławskiego *Opieka wojskowa*. „Odstępstwami” były: opera *Carmen* z muzyką George Bizeta w wykonaniu artystów opery warszawskiej oraz kończąca czas karnawału, zrealizowana przez dzieci i dla dzieci *Baśń o królowej Róży Marii Gerson-Dąbrowskiej*.

Artystów warszawskich gościła także scena Teatru Wielkiego, zapraszając na realizację III część *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza z Józefem Węgrzynem.

Najwięcej jednak w tym czasie odbyło się koncertów. Występowały gwiazdy światowego formatu, dając w Sali Koncertowej przy Dzielnej 18 recitale bądź koncerty z towarzyszeniem obchodzącej 17 lutego 1916 roku pierwszą rocznicę swego istnienia Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Koncertowali m.in. słynny pianista Michael Zadora, okrzyknięty przez krytyków z Berlina, Lipska i Wiednia „artystą najpierwszorzędniejszym”, wielki holenderski pianista Egon Petri nazwany przez „Drezdner Journal” Paganinim fortepianu, czy cieszący się sławą najlepszego chopinisty Ignacy Friedman. Koncertowali też darzeni uwielbieniem publiczności skrzypkowie: Stanisław Barcewicz oraz Bronisław Huberman, którego przyjmowano tak owacyjnie, że „po wyczerpaniu programu, dla wysłuchania nadatków, publiczność z galerii szturmem zdobyła miejsca tuż przy estradzie”.

Znaczną popularnością w karnawale 1916 roku cieszyły się także działające w Łodzi kabarety: „Bi-Ba-Bo”, kabaret literacki w hotelu „Savoy” przy ulicy Krótkiej 6, oraz łódzki „Momus” pod artystycznym kierownictwem Stanisława Gackiego i A. Szarkowskiego w salonie restauracyjnym w Domu Majstrów przy ulicy Przejazd 1.

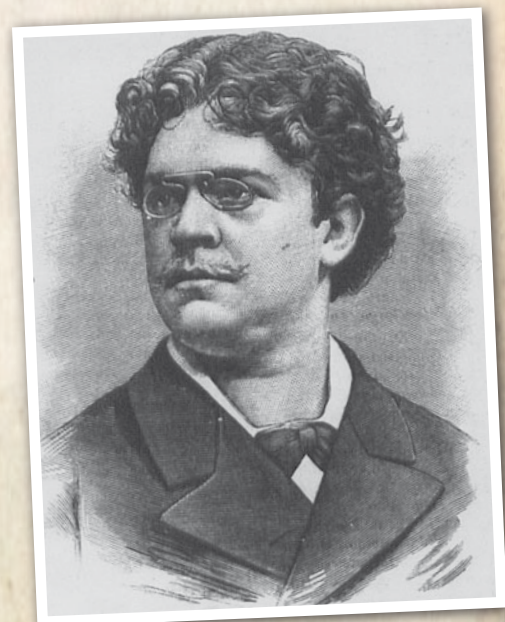
Wszystkich tych wydarzeń nie można oddzielać od rzeczywistości, która nie była ani radosna, ani pogodna. Przypominały o tym m.in. zarządzenia carsko-niemieckiego prezydenta policji, dotyczące „obłożenia aresztem” wszystkich zapasów drewna, czy np. nakaz pod groźbą aresztu odprzedaży władzom wszelkich przedmiotów metalowych. Rzeczywistością była także potrzeba pomocy najbiedniejszym, na rzecz których organizowano przedstawienia teatralne, zbierano ofiary, np. na przytułek dla starców, na „dom przeciwżebraczy”, na noclegi oraz wyżywienie, a Komitet Tanich Kuchen wydawał blisko 50 tysięcy obiadów dziennie, w ostatki oferując menu „tłuściejsze i pożywniejsze”.

Bożena Pellowska-Chudobińska  
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



■ Od lewej: Bronisław Huberman, Ignaz Friedman, Pablo Cassals

**W karnawale najwięcej w Łodzi odbyło się koncertów, występowały gwiazdy światowego formatu.**



■ Stanisław Barcewicz

# W karmazynowym kontuszu

Myśl chrześcijańska wprowadziła pojęcie „godności ludzkiej”, jako niezbywalnej właściwości człowieka „stworzonego na obraz i podobieństwo Boże”, która została przywrócona po grzechu pierwotnym poprzez przyjście na świat i ofiarę Chrystusa Odkupiciela.

**W** czasach nowożytnych akceptowano lub negowano autokreatywne możliwości człowieka, dysponującego wolnym wyborem. Te zagadnienia wystąpią w czasach nam współczesnych w wypowiedziach Jana Pawła II jako godność nadana od Boga i zadana do życia w prawdzie.

W polskiej tradycji na te koncepcje godności nałożyły się specyficzne wartości, afirmowane przez kulturę demokratyczną Pierwszej Rzeczypospolitej. Zdecydowanie liczniejsza niż w innych krajach Europy warstwa obywateli szlacheckich przekazała nam wzorce samoorganizacji i aktywności politycznej, sejmowania, zasiadania na urzędach i ustawicznej „roztropnej troski o dobro wspólne”. Ponieważ w Europie w tym czasie idee parlamentaryzmu nie funkcjonowały, polscy obywatele przejawiali świadomość swej odrębności i uzasadnione poczucie dumy.

W kościele parafialnym w Konopnicy na ziemi wieluńskiej zachował się okazały całopostaciowy wizerunek Hieronima Konopnickiego, kasztelana spicymierskiego z ok. 1640 r. Choć wymieniona godność ziemiska nie miała wysokiej rangi, to wsparcie się na lasce marszałkowskiej sygnalizuje, że sędziwemu kasztelanowi współobywatele powierzali przewodniczenie sejmikom wieluńskim, cieszył się więc niewątpliwym poważaniem. Adaptując myśli Arystotelesa i humanistów włoskich Łukasz Górnicki pisał w „Dworzaninie” (1566), jak ważna w odbiorze godności człowieka jest jego wyprostowana postawa, gesty i ubiór. Zatem Konopnicki lewą rękę z chustką, znamionującą wyższe warstwy, oparł władczy gestem na stole, na którym spoczywają krucyfiks, różaniec i księga – atrybuty chrześcijanina. Ubiór kasztelana może i dzisiaj wzbudzać podziw doborem kolorów: niebiesko-turkusowa delia, jasnoblękitny żupan i szarobiałe buty harmonizują doskonale z siwizną włosów i brody. O prestiżu świadczą także kosztowne materiały: aksamit podbity rysim futrem, srebrnolity wzorzysty jedwab, złote guzy, zapona i pas oraz ozdoba rękonośnej paradnej karabeli.



■ Tomasz Błęszyński h. Oksza, podkomorzy sieradzki, po 1762, Muzeum Narodowe w Krakowie



■ Aleksander Szembek h. własnego, miecznik ostrzeszowski, łowczy łęczycy, 1734, kościół Franciszkanów w Wieluniu



■ Nieznana szlachcianka h. Ogończyk, ok. 1670-80, Muzeum Archidiecezjalne w Częstochowie

Inny ziemski urzędnik, Tomasz Błęszyński, podkomorzy sieradzki, rozstrzygający lokalne spory graniczne, kazał malarzowi (nieznanemu z nazwiska, ale bardzo biegłemu) umieścić symbole swej godności w tle portretu. Są to: rydel, słupek graniczny i spleciony jedwabny sznur jako miara. Z kolei Aleksander Szembek, miecznik ostrzeszowski i łowczy łęczycy, sportretowany został w płytowej zbroi, udrapowanej purpurowym płaszczem wodzów, zwanym w starożytności paludamentem. Orłonos i podkreślony wąs ziemianina-rycerza czynią wrażenie, jakże pożądanego w sarmackiej mitologii, „marsowego oblicza”.

Efekt wypiętej masywnej figury w kontuszu karmazynowym, najwyższym w hierar-

chii „sarmackich kolorów”, prezentuje portret Franciszka Pstrokońskiego, chorążego piotrkowskiego i starosty szadkowskiego, namalowany przez krakowskiego mistrza, Antoniego Józefa Misiowskiego w 1745 r.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że Polki nie przestrzegały tak wiernie dumnej odrębności narodowego stroju, jak panowie. Może najdłużej ostał się w ich ubiorze, skądinąd bardzo praktyczny w naszym klimacie, zwyczaj okrywania głowy kołpaczką z futrzanym otokiem, nakładanym na kilka warstw jedwabnych i koronkowych czepców. Widzimy go często na portretach trumiennych. Ten, znany tylko w Polsce, gatunek malarski skupiał uwagę na twarzy portretowanych osób, która tradycyjnie uważana była za siedlisko ludzkiej duszy. Na twarzy także koncentrowały się starania malarzy, by oddać jednostkową odrębność, ciesząc się poszanowaniem w polskim republikanizmie, a zarazem będącą esencją godności osobowej. Dlatego malarska prawda o człowieku w naszej kulturze nigdy nie naruszała owej godności deformacją lub ośmieszającą karykaturą. Jeśli czasem odnajdujemy je w staropolskich portretach, to tylko jako niezamierzony skutek miernego pędzla niektórych cechowych mistrzów.

Wisława Jordan

# U Roszka przy kawie

Aleksander Roszkowski należał przypuszczalnie do tych przedstawicieli polskiej szlachty, których wcześniejszy styl życia zmienił wybuch powstania styczniowego. Represjonowani przez zaborcę, znajdujący się na krawędzi bankructwa, zmuszeni byli do poszukiwania nowych źródeł utrzymania.

Przenosząc się do miast, zasilali szeregi mieszczaństwa i podejmowali zarobkowe zajęcia. W nowych warunkach niezależną pozycję zapewniał dyplom rzemieślniczy i wkrótce stał się ważniejszy od posiadanego herbu. Roszkowski, wywodzący się z Kujaw, legitymował się dyplomem mistrza cukierniczego i chcąc te umiejętności wykorzystać, zwrócił uwagę na niewielką łódzką kamienicę przy ulicy Piotrkowskiej 76. Właściciel Aron Wiener część budynku wynajmował na cukiernię, którą Roszkowski postanowił przejąć. Atutem tego lokalu było położenie w centrum miasta. Znaczenie tej części Łodzi zaczęło gwałtownie rosnąć po wybudowaniu dworca kolejowego w pobliżu, a dwa hotele gwarantowały trwałość tego procesu.

Po nabyciu praw do cukierni Roszkowski przystąpił do przebudowy i modernizacji. Sala na parterze miała kryształowe zwierciadła, stoliki z marmurowymi blatami oraz pokryte pluszem fotele i kawiarniane kanapy. W sali na pierwszym piętrze znajdowały się stoły do gry w bilard oraz dobrze zaopatrzona czytelnia czasopism. Wkrótce po otwarciu cukierni salon Roszkowskiego stał się nie tylko miejscem spotkań osób zaliczanych do łódzkiego towarzystwa, lecz również aktorów, literatów i dziennikarzy. „U Roszka przy kawie” po-

wstawały pomysły i projekty wyznaczające kierunek rozwoju kulturalnego miasta. Przy innych stolikach omawiano i przeprowadzano biznesowe transakcje. Ranga lokalu rosła, bo to co zostało tam czasem usłyszane, mogło pomóc w prowadzeniu interesów odwiedzającym. I nie tylko, gdyż to właśnie u Roszka przy kawie przez blisko połowę 1896 roku gromadził materiały do „Ziemi obiecanej” Władysław S. Reymont. Obserwacje, rozmowy i posłyszane fragmenty rozmów stały się kanwą powieści o zawiłościach życia w przemysłowym mieście końca dziewiętnastego wieku.

Do stałych bywalców lokalu Roszkowskiego zaliczał się też Zygmunt Bartkiewicz, twórca innej powieści i założyciel pierwszej na terenie Łodzi galerii sztuki. Siedzący często w towarzystwie artystów i dziennikarzy przy stoliku naprzeciw drzwi wejściowych Roszkowski miał zwyczaj sam obsługiwać co bardziej znamienitych gości. Zamieniał też czasem cukiernię w salon wystawienniczy, w którym prezentowali swoje dzieła Karol Hiller czy Henryk Glicenstein. Wraz z rozwojem Łodzi przybywało cukierni, a pod koniec XIX stulecia było ich już piętnaście. Odebrały oczywiście część gości Roszkowskiemu, który w 1912 roku odsprzedał swój lokal Bolesławowi Gostomskiemu i wraz z żoną wyjechał do Szwajcarii.

Nowy właściciel skupił się na prowadzeniu fabryki czekolady, więc cukiernię spieniężył wkrótce Józefowi Piątkowskiemu ze Zgierza. To dość barwna postać, której majątkową podstawę stanowił woreczek diamentów przywieziony z syberyjskiej niewoli. Kapitał połączony z wyjątkową zręcznością pozwolił urodzonemu w Szczecinie byłemu marynarzowi floty niemieckiej przejąć ponad dziesięć kawiarni. Większość wypuścił w dzierżawę, pozostawiając sobie trzy lokale, w tym dawną cukiernię Roszkowskiego, nazwaną „Ziemiańska”.

Piątkowski znany był nie tylko jako posiadacz kawiarni, lecz także właściciel fabryki ciastek, w której zobowiązani byli kupować dzierżawcy jego kawiarni. Użytkowane dochody lokował następnie w kamienice. Podczas drugiej wojny światowej pieczę nad interesami Piątkowskiego przejął Niemiec Alex Schwartzhuber. Piątkowski przetrwał wojnę przeniesiony wraz z rodziną z pięciopokojowego mieszkania przy Konstytucyjnej do kamienicy przy Wólczańskiej 109 i zmarł pod koniec 1947 roku. Dawny lokal Roszkowskiego został znacjonalizowany i nazwany „Łódzianką”. Dziś w tym miejscu jest oddział jednego z banków.

Włodzimierz Wrzesiński

# Wybór był prosty: albo my, albo oni...

Koniec II wojny światowej nie wszystkim dał upragniony pokój. Przyniesieni na bagnietach Armii Czerwonej komunisti od razu zaczęli przejmować władzę. Część Polaków nie chciała się z tym pogodzić, byli więc traktowani jak wrogowie przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego (UBP). Tysiące ludzi znów stanęło do walki, kryjąc się po lasach i podejmując walkę z nową władzą.

Takie idee przyświecały Konspiracyjnemu Wojsku Polskiemu (KWP), założonemu przez kapitana Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” w kwietniu 1945 r. w Radomsku, działającemu m.in. na terenie powiatu łaskiego.

Jeden z oddziałów KWP „Zemsta” przebywał pod koniec listopada 1946 r. w Głuchowie. Grupa liczyła około 15 uzbrojonych osób. W celu likwidacji tego oddziału 25 listopada zostali wysłani trzej funkcjonariusze UB w Łasku z siedzibą w Pabianicach. Ubecy, w celu odszukania wrogów władzy ludowej, czyli bandytów, przybyli do siedziby UB w Widawie, gdzie do pomocy wzięli miejscowego funkcjonariusza Rogera Szczepaniaka. Tutaj rozpoczęli akcję. Ubrani w sposób przypominający żołnierzy podziemia, w mundury i czapki z orłem w koronie, próbowali po dobroci, to znów zachowując się brutalnie, uzyskać od miejscowych informacje o lokalizacji oddziału. Ostatni kontakt z przełożonymi mieli 27 listopada o godz. 10, po czym wyruszyli w kierunku Brzykowa, by przez Wrońsko udać się do Ruśca.

W tym samym czasie zapadła decyzja o likwidacji ubeków. Dowódca zgrupowania uzyskał zgodę na wykonanie wyroku od przełożonego Jana Malolepszego „Murata”. Jesliby żołnierze dali się złapać, czekała ich śmierć lub wieloletnie więzienie,



poprzedzone wielotygodniowym, brutalnym śledztwem.

27 listopada o godz. 16.30 ubecy przybyli do gajówki, gdzie z rodziną mieszkał Józef Fijałkowski. Próbowali wymusić na gospodarzu miejsce ukrycia oddziału „Zemsty”. Nie uzyskawszy informacji, udali się w kierunku Piasków i Głuchowa do Ruśca. Po opuszczeniu gajówki, między lasem wrońskim a wsią Piaski zostali zaskoczeni, otoczeni i zmuszeni do poddania się przez żołnierzy „Zemsty”. W pobliżu rowu przeciwpancernego zostali rozstrzelani. Wieczorem następnego dnia, wobec braku informacji o czwórce, w komendzie w Łasku postanowiono wysłać w okolice Wrońska dziewięciu milicjantów i kilku wywiadowców. Nakaz poszukiwań dostał także leśniczy. Kiedy żona Fijałkowskiego zeznała, że po kilku minutach od wyjścia od nich usłyszała krzyki i strzały, zdano sobie sprawę, że zostali zabici. Pomimo wszczęcia poszukiwań przez 50 milicjantów, grób odnalazł gajowy 5 grudnia. Ciała zabitych zostały przewiezione do Pabianic i pochowane 6 grudnia 1946 r.

W tym czasie milicjanci i ubecy szukali grupy „Marianka”, dowodzonej przez Andrzeja Jaworskiego, w skład której wchodził oddział „Zemsta”. Poszukiwania były związane z rewizjami, straszeniem i biciem okolicznej ludności.

Informacje o wydarzeniu pojawiły się w prasie dopiero 5 stycznia 1947 r., tj. na

14 dni przed wyborami do sejmu, stanowiącymi decydujące starcie pomiędzy PPR i PPS oraz legalną opozycją. Chodziło o wywołanie oburzenia na działania bandytów, wspieranych, jak głoszono, przez reakcyjny i antypaństwowy PSL. Całe wydarzenie mogło być więc zamierzoną prowokacją. Świadczą o tym przewaga liczebna żołnierzy podziemia, brak znajomości terenu, na którym działali milicjanci, ich słabe uzbrojenie (posiadali tylko sześć pistoletów i kilkadziesiąt naboju), a dwaj z nich nie mieli odpowiedniego przygotowania ani doświadczenia w takich akcjach. Także opublikowanie informacji o ich śmierci ponad miesiąc później. Możliwe też, że przełożeni beżmyślnie wysłali ich na pewną śmierć, a potem postanowiono wykorzystać to w kampanii wyborczej.

W 1964 r. władze upamiętniły to wydarzenie monumentem poświęconym zabitym milicjantom, odsłoniętym przez sekretarza Rady Państwa Juliana Horodeckiego. W 1966 r. otwarto we Wrońsku szkołę podstawową imienia poległych funkcjonariuszy MO.

Wydarzenia, które rozegrały się we Wrońsku, świadczą o trudnych wyborach Polaków po 1945 r.: odłożyć broń i żyć w spokoju, czy podjąć walkę o wolną, niepodległą i niezależną od wschodniego sąsiada ojczyznę, narażając życie swoje i rodziny.

Michał Michalski

# Niepodległościowe muzeum

Jedną z najstarszych łódzkich instytucji kultury jest Muzeum Tradycji Niepodległościowych. W istocie, ze względu na swój wielooddziałowy charakter, są to cztery muzea w jednym.

**E**ksploracja dawnych dziejów odbywa się na czterech płaszczyznach: historycznej, martyrologicznej, kulturowej oraz etnograficznej. O bogactwie placówki świadczy ponad 48 tysięcy eksponatów, związanych z dziejami Polski, regionu i Łodzi, a także pamiątki upamiętniające narodowych bohaterów, takich jak Tadeusz Kościuszko, książe Józef Poniatowski czy Józef Piłsudski. Z tą ostatnią postacią związany jest gmach siedziby głównej muzeum przy ulicy Gdańskiej 13.

Ten historyczny budynek to dawne carskie więzienie polityczne. Wzniesiono go w latach 1884-1885. Kompleks posiadał dwa place. Pierwszy w formie dziedzińca wewnętrznego przeznaczony był do spacerów mężczyzn, drugi, przylegający od północy do więzienia, dla kobiet. Początkowo był to areszt sądowniczy i areszt śledczy, od 1886 roku zaś łódzkie więzienie (łódzinskaja tiumra). Pierwszymi osadzonymi byli działacze partii robotniczej „Proletariat”. W 1892 roku w więzieniu zamknięto tysiące uczestników tak zwanego buntu łódzkiego, czyli największego w tamtych czasach strajku na historycznych ziemiach polskich. Przełom XIX i XX wieku był okresem, kiedy rosyjski zaborca zamykał w więzieniach tysiące Polaków, podejmujących działania konspiracyjne, mające na celu walkę z państwem rosyjskim.

Jednym z konspiratorów był przyszły marszałek Polski Józef Piłsudski, aresztowany 22 lutego 1900 roku podczas pracy nad kolejnym numerem pisma „Robotnik”, będącego organem prasowym Polskiej Partii Socjalistycznej. Wraz z Piłsudskim aresztowano jego żonę Marię. Osadzono ich w gmachu łódzkiego więzienia. Jak wspominał Piłsudski, miejsce to przypominało mu „najgorsze więzienie syberyjskie”. Warunki były bardzo ciężkie. W pomieszczeniach o powierzchni 8-9 mkw. osadzonych było nawet dziewięć osób. Więźniowie spali na siennikach, słomie lub na gołej podłodze. Mieli do dyspozycji tylko stół, ławkę, naczynia na posiłek, drewniany dzban na wodę i pojemnik na nieczystości. Pomieszczenia ogrzewane były za pomocą pieców wspólnych dla dwóch cel. To wszystko powodowało pojawienie się chorób zakaźnych wśród osadzonych. Józef Piłsudski tak opisał swój pobyt w carskim więzieniu: „Łódzkie więzienie, w którym spędziłem dwa miesiące i z którego mnie wywieziono do cytadeli, dokuczyło mi śmiertelnie... Wstrętny wikt, na którym prawdopodobnie robił majątek pan zawiadowca, małutka cela bez kawałka mebla w niej, zakaz palenia tytoniu – wszystko to obrzydziło mi tę wstrętną dziurę”.

Łódzkie więzienie było także miejscem, w którym osadzono po aresztowaniu łódzkich rewolucjonistów z 1905-1907 roku. Z tego miejsca wysyłano Polaków walczących o wolną i niepodległą Polskę w głąb Rosji na syberyjską katorgę. W 1907 roku skazano na taką okrutną karę aż 1830 osób. Natomiast od stycznia 1908 roku do października 1909 roku kolejne 10 tysięcy osób. Okres 1907-1909 należał do najtragiczniejszych w dziejach tego więzienia. Panował niespotykany wcześniej terror

policyjny. W lutym 1908 roku na dziedzińcu zewnętrznym zbudowano szubienicę, by łodzianie, spacerując ulicą Gdańską, mogli oglądać egzekucje. Do kwietnia 1909 roku wykonano 104 wyroki śmierci.

W czasie I wojny światowej po zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie więzienie carskie zostało zamienione na wojskowe. W okresie II Rzeczypospolitej pełnił wciąż rolę więzienia. Przebywali tam więźniowie kryminalni i skazani za działalność antypolską.

Kolejne ciemne karty w historii gmachu zapisał czas okupacji hitlerowskiej, kiedy urządzono tam więzienie policyjne dla kobiet, nad którym faktyczny nadzór sprawowało gestapo. Większość więźniarek stanowiły kobiety skazane za walkę z III Rzeszą, za przynależność do Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. W tym czasie przez więzienie przeszło około 14 tysięcy kobiet. Warunki w więzieniu były bardzo ciężkie.

Okres powojenny nacechowany był wciąż terrorem i represjami. Skierowane były teraz do wrogów władzy ludowej. W styczniu 1945 roku w Łodzi zaczął działać Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, którego zadaniem było ugruntowanie władzy komunistycznej w Polsce. Represje wymierzono w członków konspiracji z lat 1939-1945, głównie z Armii Krajowej i żołnierzy wyklętych. Po aresztowaniu przez UB osadzano ich w więzieniu karno-śledczym przy ul. Gdańskiej. Do dzisiaj nie jest ustalona liczba przetrzymywanych tam osób w okresie powojennym. Wzrost więzienia przy ul. Gdańskiej przeznaczony było w tym okresie dla kobiet. Funkcjonowało do lutego 1953 roku.

Piotr Machlański


**Koncert Wolf Mail  
Zgierz**
**3 II**

Kanadyjski bluesrockowy gitarzysta i wokalista, znany jako Wolf Mail, wystąpi 3 lutego o godz. 19.00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Zgierzu w ramach cyklu *Koncerty w dobrym tonie*. Artyście towarzyszyć będzie zespół w składzie: Łukasz Gorczyca – bass i Tomek Dominik – perkusja. Wolf Mail ma już na swoim koncie sześć autorskich albumów dystrybuowanych w 26 krajach. Urodził się w Montrealu, dorastał w Kalifornii i na południu Francji. Na gitarze zaczął grać w wieku lat 10, zainspirowany twórczością Elmore'a Jamesa i Johna Lee Hookera. Jego koncerty cieszą się popularnością nie tylko w Ameryce, ale i w Japonii, Rosji i na Bliskim Wschodzie.

**XVII OCH! Film Festiwal  
Łowicz**
**1-28 II**

*Syn Szawła, Duke of Burgundy, Reguły pożądania, El Club, Stare grzechy mają długie cienie, Pionierzy marzyciele, Prawie jak matka, Płomień, Aktorka* i *W objęciach węża* to tylko niektóre filmy, które będzie można zobaczyć w Łowickim Ośrodku Kultury podczas 17. edycji OCH! Film Festiwal. Pokazom towarzyszyć będą spotkania autorskie, promocje książek, sekcja Alter OCH! oraz koncerty: Korteza (5 II), Zbigniewa Wodeckiego with Mitch & Mitch Orchestra and Choir (12 II), Marek Napiórkowski Sextet (21 II), LSD on CIA (27 II), Kazika i Kwartetu Proforma (28 II).

**O przemijaniu  
Łęczycza**
**1-29 II**

W lutym w Muzeum w Łęczycy będzie można obejrzeć wystawę pt. *Zegar, co nas tyczy...* Ekspozycja prezentuje prace rzeźbiarskie miejscowych artystów ludowych, które łączy problematyka przemijania ludzkiego życia. Poszczególne rzeźby, odnoszące się do kolejnych etapów życia, tworzą metaforyczną całość, zamkniętą w niezmienną kadencję: dzieciństwo – młodość – dojrzałość – starość.

**Rockowania ciąg dalszy  
Łódź**
**5-27 II**

Koncert zespołu Coria, promujący najnowszy album *Kwestia czasu*, i grupy The Gamblers rozpocznie w Łódzkim Domu Kultury kolejny miesiąc pod znakiem rockowego grania (5 II, godz. 19.00). Następnego dnia na scenie zagości zespół Ciryam, łączący mocne męskie brzmienie i melodyjny damski wokal, a także Gemini Abyss (6 II, godz. 19.00). Muzyczny weekend zakończy Sztynwiny Pal Azji, który świętować będzie swoje 30-lecie (7 II, godz. 18.00). 12 lutego zagra niemiecka legenda thrash metalu – Exumer. Jako support wystąpią: Exarsis (Grecja), Coma7 (Izrael) i Hybris (Polska). Pod koniec miesiąca odbędzie się koncert zespołów: Farben Lehre, The Analogs, Offensywa (26 II, godz. 19.00) i The Gate (27 II, godz. 19.00).

**Metamorfozy bycia  
Łowicz**
**6-28 II**

6 lutego w Muzeum w Łowiczu odbędzie się otwarcie wystawy fotograficznej Jerzego Boreckiego pt. *Metamorfozy bycia*. Na wystawie zobaczymy kilkadziesiąt zdjęć wykonanych przez artystę w ostatnich latach we wschodnich rejonach Pol-

ski (okolice Białej Podlaskiej, Supraśla, Przemysła i Terespoła). Przedstawiają one ślady niedalekiej przeszłości, wywołują skojarzenia i skłaniają do refleksji. Jerzy Borecki jest laureatem m.in. Fotograficznych Mistrzostw Polski oraz prestiżowej Nagrody im. Marka Wielgusa. Wystawa będzie czynna do 28 lutego.

**Pożegnanie karnawału  
Aleksandrów Łódzki**
**7 II**

W karnawałową atmosferę wprowadzi mieszkańców Aleksandrowa i nie tylko koncert największych przebojów muzyki rozrywkowej, który odbędzie się 7 lutego o godz. 16.30 w kościele parafialnym pw. św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim. Usłyszymy najpopularniejsze standardy jazzowe, walce, czardasze, melodie filmowe, musicalowe i wielkie przeboje lat 60. w wykonaniu orkiestry dętej OSP z Aleksandrowa pod dyrekcją Gabrieli Krawczyńskiej-Tesarskiej.

**Brzezińskie ostatki  
Brzeziny**
**9 II**

Zgodnie z tradycją w ostatni dzień karnawału w Brzezinach obchodzone są uroczyste Bogusy. W tym roku podczas plenerowej zabawy przebierańców odbędzie się wernisaż wystawy *Wiejskie świętowanie w rzeźbie i malarstwie ludowym* (godz. 17.00, Muzeum Regionalne w Brzezinach), korowód „Bogusów” w parku Miejskim (godz. 17.40), pokaz iluzjonisty (godz. 18.00, scena plenerowa Muzeum Regionalnego w Brzezinach) i konkurs na najoryginalniejszego „Bogusa” (godz. 18.30). Na zakończenie zaplanowano zabawę przy ognisku (godz. 19.00).

**Sputnik nad Polską  
Skierniewice**
**22-27 II**

W ostatnim tygodniu lutego do Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach zawita 9. edycja Festiwalu Filmów Rosyjskich *Sputnik nad Polską*. Miłośnicy rosyjskiego kina będą mogli obejrzeć film *Gorzko! 2* (22 II, godz. 19.30), *Norweg* (23 II, godz. 19.30), wielokrotnie nagradzany *Dureń* (24 II, godz. 19.30), *Film o Aleksiejewie* (25 II, godz. 19.30) i *Udar słoneczny* (26 II, godz. 19.30). W programie przewidziano także projekcje dla dzieci: *Miś puszatek* (23 II, godz. 10.00, 12.00) i *Muzykanci z Bremy* (25 II, godz. 10.00, 12.00). Festiwal zakończy koncert formacji Projekt Volodia, który odbędzie się 27 lutego o godz. 18.00.





■ Jeden z wizerunków Stanisława Oporowskiego

# Oporowski kaznodzieja i cudotwórca

W annałach wielgomłyńskiego klasztoru Paulinów widnieje wiele opisów ciekawych, lecz zapomnianych wydarzeń i postaci. Jedną z nich jest zakonnik Stanisław Oporowski, który w XVI wieku pełnił tu posługę przeora. W historii zapisał się jako znakomity kaznodzieja, przypisuje mu się także wiele cudów i uzdrowień.

Związki zakonu paulinów z Wielgomłynami sięgają 1465 roku. W tym roku mija 550 lat od ufundowania pierwszego, drewnianego klasztoru przez kanonika Jakuba Koniecpolskiego oraz przez jego matkę Dorotę z Sienna, wdowę po kanclerzu wielkim koronnym Janie Koniecpolskim. W XVII wieku zakon wybudował murowany klasztor (w późniejszych latach przebudowany), który do dzisiaj możemy podziwiać w centrum miejscowości.

Paulini mieli w swoich szeregach wielu wybitnych duchownych, którzy wywarli wpływ na duchowe, polityczne i historyczne życie naszego kraju. Jedną z takich osób był Stanisław Oporowski, XVI-wieczny przeor wielgomłyńskiego klasztoru. Przyszedł na świat prawdopodobnie w 1501 roku w Oporowie, niewielkiej miejscowości nieopodal Kutna. Był znakomicie wykształcony, początkowo uczęszczał do szkoły parafialnej w rodzinnej miejscowości, później zdobył tytuł bakałarza, a następnie magistra sztuk wyzwolonych i doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1515 wstąpił do zakonu paulinów.

Przeorem w Wielgomłynach był co najmniej dwukrotnie: w latach 1530-1536 i 1543-1545. Z okresu pierwszego pobytu zachowała się książka autorstwa węgierskiego generała zakonu paulinów Grzegorza Gyöngyösięgo pt. „Decalogus de beato Paulo”, którą Oporowski otrzymał od węgierskiego wizytatora generalnego Kaspra i jego sekretarza Błażeja. Ten drugi naniósł dedykację dla przeora, w której wy-

chwalał go za postawę chrześcijańską, a nawet święte życie.

W Wielgomłynach Oporowski wszedł w spór o dziesięcinę ze wsi Nieskurzewo (dzisiejszy Nieskurzów Nowy w woj. świętokrzyskim). Czynną przyznany został wielgomłyńskiemu klasztorowi już w 1468 r. Jednak prawa do dziesięciny rościć zaczął biskup kujawski Maciej Drzewiecki, który pobierał ją dla siebie, przyczyniając się do strat klasztoru w Wielgomłynach. 1 kwietnia 1530 r. zawarto ugodę pomiędzy przeorem Stanisławem Oporowskim i biskupem kujawskim (za jej zerwanie groziło 1000 dukatów kary) i ponownie przyznano dziesięcinę klasztorowi. Drzewiecki musiał też zwrócić paulinom nieprawnie pobraną dziesięcinę. Podobne spory Oporowski toczył w sprawie zapisów w Woli Wiązowej i Ruścu (obecny powiat bełchatowski) i również uzyskał korzystne dla konwentu rozstrzygnięcia.

S. Oporowski był dobrym gospodarzem, ale warto przytoczyć inne jego przymioty. Był wybitnym kaznodzieją, w 1540 r. na Wawelu pogroził palcem możliwym za uleganie protestanckim prądom. Nazywano go więc „młotem na hereetyków”, bo z zaangażowaniem bronił dogmatów wiary katolickiej.

W przekazach historycznych zachowały się opisy cudów, do których miał się przyczynić. W 1540 r. na skutek jego modłów przed wizerunkiem Matki Boskiej na Jasnej Górze zmartwychwstać miało trzech nieboszczyków. Kiedy dowiedział się o tym niemiecki cesarz Karol V Habsburg, polecił wykonać dla sie-



■ Klasztor Paulinów jest wizytówką Wielgomłynów

bie kopię cudownego obrazu. Przypisuje się mu co najmniej kilkadziesiąt innych cudów, m.in. wskreszenie uduszonego w 1641 r. dziecka czy uzdrowienie ciężko rannego Franciszka Łackiego w 1664 r.

Zakonnik dokonał żywota 19 kwietnia 1552 r. w klasztorze w rodzinnym Oporowie. Mimo licznych łask, uzdrowień oraz prośby o beatyfikację (1732 r.), nigdy nie został uznany za błogosławionego. W Kościele w Polsce tytułowany jest Sługą Bożym.

Tomasz Michał Kolmasiak  
Polskie Towarzystwo Historyczne oddział  
w Radomsku

# Potyczki z Temidą

Przygotował:  
dr Robert Adamczewski

## Zmiana interpretacji podatkowej

Spółka wystąpiła do burmistrza z wnioskiem o interpretację przepisów podatkowych: sposób obliczenia podatku od nieruchomości od części wspólnej.

Burmistrz wydał interpretację, potwierdzającą korzystne dla spółki rozumienie spornego przepisu. Po pewnym czasie z urzędu zmienił jednak tę interpretację. Zmianę interpretacji spółka zaskarżyła do sądu administracyjnego. Podnosiła, że burmistrz nie może dokonać zmiany wydanej interpretacji, albowiem ordynacja podatkowa zastrzega w tym zakresie wyłączność dla ministra finansów.

Zdaniem burmistrza, skoro ordynacja podatkowa stanowi o odpowiednim stosowaniu regulacji dotyczących interpretacji wydawanych przez ministra finansów, to takie uprawnienie przysługuje także i wydającemu interpretację organowi samorządowemu.

Nie zgodził się z tym WSA w Łodzi. Sąd wyjaśnił, że ordynacja podatkowa daje kompetencje do wydawania interpretacji również wójtom, burmistrzom i prezydentom miast (obok ministra finansów), stosownie do ich właściwości – w kwestii podatków lokalnych. Ordynacja nie zawiera jednak żadnych szczególnych przepisów, dotyczących możliwości zmiany interpretacji lokalnych. Bezpośrednio i wyraźnie prawo do zmiany interpretacji przyznaje jedynie ministrowi finansów, nie wskazując innych organów do tego uprawnionych. Nieprawidłowe jest zatem doszukiwanie się w drodze wykładni czy analogii upoważnienia dla burmistrza do zmiany interpretacji (**sygn. akt: I SA/Łd 920/15**).

## Nazwa placu, ulicy bez konsultacji

Rada miasta postanowiła nadać nazwę jednemu z miejskich placów. Wybór „patronki” placu nie spodobał się grupie mieszkańców, którzy po wezwaniu do usunięcia naruszenia prawa wnieśli skargę do sądu administracyjnego. Zarzucili m.in. pominięcie konsultacji, która ich zdaniem powinna być przeprowadzona z mieszkańcami na podstawie art. 3 ust. 1 i art. 4 ust. 2 europejskiej karty samorządu terytorialnego. Z zapisów karty i z tego,

że mieszkają w dzielnicy, w której położony jest plac, wywodzili też swój interes prawny do zaskarżenia uchwały.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu uwzględnił skargę. Jego zdaniem, interes prawny skarżących można było wywodzić z Konstytucji RP, ustawy o samorządzie gminnym i europejskiej karty samorządu lokalnego.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał to stanowisko za zbyt daleko idące. Zauważył, że warunkiem skutecznego zaskarżenia uchwały w trybie art. 101 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym jest wykazanie interesu prawnego. Powinien on być konkretny, indywidualny i wynikać z przepisów prawa. W ocenie NSA nie można go wywodzić wprost z europejskiej karty samorządu terytorialnego. Wskazał, że sąd I instancji pomiął, że zgodnie z treścią karty prawo do udziału w życiu wspólnoty realizuje się poprzez radę lub zgromadzenie wybrane w wyborach. Członkostwo we wspólnocie to za mało do wywiedzenia interesu prawnego. Co do konsultacji społecznych, NSA zgodził się, że na władzach może ciążyć obowiązek ich przeprowadzenia, ale tylko wtedy, gdy wynika to wprost z przepisu prawa, a w spornej sprawie takiego warunku nie było. Zatem miasto nie musiało konsultować z mieszkańcami swoich planów, dotyczących nadania nazwy skwerom czy placom (**sygn. akt: II OSK 1015/14**).

## Koszty przejazdu ucznia niepełnosprawnego

Wójt gminy wydał zarządzenie w sprawie zapewnienia transportu i opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi w czasie przejazdu na trasie dom - szkoła - dom. Wynikało z niego, że zwrot kosztów wykonania zadania wyniesie 50% stawki za 1 km przebiegu pojazdu, określonej w przepisach wydanych na podstawie art. 34a ust. 2 ustawy o transporcie drogowym. Wysokość zwrotu kosztów wykonania zadania miała być ustalona przy uwzględnieniu liczby kilometrów na trasie dom - szkoła - dom i poświadczony przez dyrektora szkoły obecności dziecka na zajęciach.

Rodzice jednego z dzieci po wezwaniu do usunięcia naruszenia prawa wnieśli skargę do sądu administracyjnego. Za-

rzucili zarządzeniu nieuwzględnienie prawa ich niepełnosprawnego syna do bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu do ośrodka, umożliwiającego realizację obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, co narusza art. 69 Konstytucji RP. Zarzucili także naruszenie przepisów ustawy o systemie oświaty poprzez nieuprawnione ograniczenie zwrotu kosztów przejazdu do 50% stawki za kilometr przebiegu pojazdu.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie uwzględnił skargę. Wskazał, że zarządzenie zostało wydane na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym w zw. z art. 17 ust. 3a ustawy o systemie oświaty. W ocenie sądu wskazane przepisy nie zawierają podstawy do określania w drodze zarządzenia wysokości zwrotu kosztów wykonywania przez gminę zadania, polegającego na zapewnieniu transportu i opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi w czasie przejazdu na trasie dom - szkoła - dom. Ustawodawca bowiem wyraźnie wskazał na formę umowy między wójtem a rodzicami w zakresie określenia zasad zwrotu kosztów przejazdu ucznia i już tylko to powoduje, iż sporne zarządzenie uznać należało za nieważne.

Zdaniem sądu, także kwestie zwrotu kosztów uregulowano w zarządzeniu w sposób sprzeczny z ustawą o systemie oświaty. To na gminie ciąży bowiem obowiązek zapewnienia uczniom niepełnosprawnym bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu do ośrodka umożliwiającego wypełnienie obowiązku szkolnego. Nie musi to być ośrodek położony najbliżej, a o jego wyborze nie decyduje gmina.

Sąd podkreślił, że obowiązkiem gminy jest pokrycie kosztów przejazdu ucznia i jego opiekuna na zasadach ustalonych w umowie zawartej z rodzicami lub opiekunami. Powstaje on, jeśli rodzice ucznia upośledzonego w stopniu głębokim zdecydowały się sami zorganizować dziecku odpowiedni dowóz do placówki. Oznacza to, że jeśli podejmą się dowozić ucznia we własnym zakresie, to gmina nie może się temu przeciwstawić. Nawet gdy ma zorganizowany transport i opiekę dla innych uczniów o takim samym stanie zdrowia i do tego samego lub bliższego ośrodka (**sygn. akt III SA/Kr 1230/15**).

# Radni V kadencji Sejmiku Województwa Łódzkiego



**Piotr Adamczyk**  
klub radnych PiS



**Artur Bagiński**  
klub radnych PSL



**Robert Baryła**  
klub radnych PiS



**Piotr Bors**  
radny SLD



**Marcin Bugajski**  
klub radnych PO



**Andrzej Chowis**  
klub radnych PSL



**Krzysztof Ciebada**  
klub radnych PiS



**Włodzimierz Fisiak**  
klub radnych PiS



**Arkadiusz Gajewski**  
klub radnych PO



**Anna Grabek**  
klub radnych PiS



**Andrzej Górczyński**  
klub radnych PSL



**Piotr Grabowski**  
klub radnych PiS



**Dariusz Klimczak**  
klub radnych PSL



**Iwona Koperska**  
klub radnych PiS



**Michał Król**  
klub radnych PiS



**Włodzimierz Kula**  
klub radnych PO



**Marek Mazur**  
klub radnych PSL



**Beata Ozga-Flejszer**  
klub radnych PSL



**Tomasz Piotrowski**  
klub radnych PO



**Anna Rabiega**  
klub radnych PO



**Ilona Rafalska**  
klub radnych PO



**Halina Rosiak**  
klub radnych PiS



**Mariusz Rusiecki**  
klub radnych PiS



**Dorota Ryl**  
klub radnych PO



**Joanna Skrzydlewska**  
klub radnych PO



**Błażej Sychalski**  
klub radnych PiS



**Wiesław Stasiak**  
klub radnych PSL



**Witold Stępień**  
klub radnych PO



**Dariusz Szpakowski**  
klub radnych PSL



**Stanisław Witaszczyk**  
klub radnych PSL



**Witold Witzak**  
klub radnych PiS



**Bożena Ziemniewicz**  
klub radnych PO



**Jolanta Zięba-Gzik**  
klub radnych PSL





# DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

## KALENDARZ WYDARZEŃ W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

### LUTY 2016

31/01-2/02

**RADOMSKO**

OCH! Film Festiwal

[www.lok.art.pl](http://www.lok.art.pl)

6/02

**NAGAWKI**

Ostatki filmowe

[www.nagawki.pl](http://www.nagawki.pl)

7/02

**ZDUŃSKA WOLA**

Spektakl  
„Powróćmy jak za  
dawnych lat”

[www.zdunskawola.pl](http://www.zdunskawola.pl)

**KUTNO**

Lwowskie Trio  
Fortepianowe

[www.kdk.net.pl](http://www.kdk.net.pl)

**RADOMSKO**

Spektakl  
„Dwie morgi utrapienia”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

**ŁOWICZ**

XI Rajd szlakiem  
powstania styczniowego

[www.lowiczturystyczny.eu](http://www.lowiczturystyczny.eu)

15/02

**RADOMSKO**

Wystawa:  
„Z e-bookiem na ferie”

Wystawa:  
„Miś Puchatek chyba  
wiecie, Kubuś znany  
w całym świecie”

[/www.mbp-radomsko.pl](http://www.mbp-radomsko.pl)

1/02

**RADOMSKO**

Wystawa: „Praga –  
ślądami Szwejka”

Konkurs:  
„Z górki na pazurek –  
moje ferie”

Wystawa: „Kopciuszek”  
przygotowana przez  
Muzeum Lalek w Pilźnie

Konferencja  
„Narkotyki i dopalacze,  
rozpoznawanie  
zachowań.  
Podstawy pomocy”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

9/02

**KUTNO**

Wystawa  
„Pejzaż rudymenarny”

[www.kdk.net.pl](http://www.kdk.net.pl)

**RADOMSKO**

Wykład „Niezależna  
muzyka rockowa

Spektakl  
„Umrzeć z tęsknoty”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

18/02

**RADOMSKO**

Kabaret Smile

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

3/02

**RADOMSKO**

Konkurs pięknego  
czytania  
„Zaczarowany  
świat książek”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

11/02

**KUTNO**

Koncert  
Stanisławy Celińskiej  
„Atramentowa”

[www.kdk.net.pl](http://www.kdk.net.pl)

**RADOMSKO**

Konkurs poezji  
węgierskiej

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

**ZGIERZ**

XII Albertiana

[www.cms.miasto.zgierz.pl](http://www.cms.miasto.zgierz.pl)

21/02

**RADOMSKO**

Dzień Kota

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

**KUTNO**

Koncert: Mieczysław  
Szcześniak & Krzysztof  
Herdzin Trio

[www.kdk.net.pl](http://www.kdk.net.pl)

4/02

**RADOMSKO**

Koncert Haliny Kunickiej

[www.mdk-zdunskawola.pl](http://www.mdk-zdunskawola.pl)

**KUTNO**

Koncert Iris Munos

[www.kdk.net.pl](http://www.kdk.net.pl)

13/02

**RADOMSKO**

Wystawa:  
„Kochankowie  
z ulicy Kamiennej  
– sławne pary i ich historie”

Klub Podróżnika  
– Ukraina

Ferie zimowe z MDK  
w Radomsku

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

24/02

**RADOMSKO**

Warsztaty artystyczne  
„Bajkowe pluszaki”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

27/02

**RADOMSKO**

Klub Podróżnika  
– Australia

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

5/02

**ŁÓDŹ**

Pedro's Cup Łódź 2016

[www.pedroscup.pl](http://www.pedroscup.pl)

**RADOMSKO**

Koncert zespołu Dżem

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

14/02

**ZGIERZ**

Wizualizacja świetlna  
„Zakochani w Zgierzu”

Koncert  
„Yankel Band”  
z okazji 15-lecia  
działalności artystycznej  
zespołu

26-28/02

**ŁÓDŹ**

XXII Międzynarodowe  
Targi Turystyczne Na  
Styku Kultur

[www.nastykukultur.pl](http://www.nastykukultur.pl)

promuje  
**łódzkie**



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

[WWW.PROMUJELODZKIE.PL](http://WWW.PROMUJELODZKIE.PL)

